Nr 247. Kraków, Piątek 3 Czerwca 1910. Rok XXIX.



# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.



## Tryumf hr. Khuena.

Hr. Khuen Hederwary tryumfuje. Żelazna jego ręka, która tak srogo ciążyła czasu swego nad Chorwacyą, nie zawiodła także i na Węgrzech, nie zawiodła zwłaszcza tych, którzy w niej widzieli ostatni środek ochronny przeciwko grożącemu już rozbiciu dualizmu. Koalicya węgierska, która jawnie i skrycie dążyła do tego rozbicia, leży zdruzgotana, zmiażdżona u nóg byłego bana chorwackiego. Pogrom jej jest zupełny. Z dawniejszej, potężnej większości, zmieniła się w jednym dniu na bardzo skromną mniejszość, która, gdyby działała jedynie środkami parlamentarnemi, żadnego wpływu nie miałaby w najbliższych latach na bieg spraw państwowych. Program roku 1848 pokonany został przez program r. 1867. Zasada dualizmu zabezpieczona jest przed nowemi ciosami i zachwianiem przynajmniej na czas kadencyi ustawodawczej wybranego obecnie Sejmu.

Przypuszczać można, że ten wynik wyborów powitano w Wiedniu w kołach dworskich, rządowych i centralistycznych, z wielkiem zadowoleniem. Co się tyczy centralistów — przebija się to już wyraźnie z tryumfujących artykułów ich prasy. Ciekawa tylko sprawa, jak długo potrwa to zadowolenie? Pod pewnym względem polega ono zapewne na wielkiem złudzeniu. Jeżeli bowiem w wiedeńskich kołach rządowych i centralistycznych mniemają, że obecny przewrot jest wynikiem zupełnej zmiany poglądów, usposobienia i dążności szerokich kół na Węgrzech, to mniemanie takie nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy. Nie ulega wątpliwości, że zupełna bezproduktywność rządów i polityki gabinetu koalicyjnego wywołała na Węgrzech pewne rozczarowanie i otrzeźwienie, a nawet może pragnienie zakończenia walki, która żadnych nie dając korzyści, wielu gałęziom gospodarczym ciężkie wyrządzała szkody. Zniechęcenie do tej walki i do partyj, które ją podjęły i przegrały, było niezawodnie także ważnym czynnikiem w akcyi wyborczej i niemało się przyczyniło do klęski koalicyi.

Lecz przewrót, jaki się onegdaj dokonał, nie jest bynajmniej wynikiem tego jedynie czynnika. Pogrom koalicyi nie byłby tak zupełny, gdyby nie ogromne nadużycia przy wyborach ze strony obecnego rządu, gdyby nie niesłychana wprost presya, jaką organa rządowe wywierały tym razem na wybory i wyborców. Pogrom to więc do pewnego stopnia sztuczny, osiągnięty nielegalnemi środkami, i jako taki, nie może być uważany za wierne odzwierciedlenie obecnego usposobienia politycznego na Węgrzech, za dowód, że idea zupełnej niezawisłości i dawny program koalicyi straciły już do reszty kredyt polityczny u ogromnej większości Madziarów. Idea ta żyje i rychło już zapewne odezwie się znowu, w sposób, który rozwieje złudzenia wiedeńskie.

Pogromca koalicyi, hr. Khuen Hederwary, sam wiedział i wie o tem dobrze, to też z góry na ten wypadek postarał się o odpowiednią reasekuracyę. Zwalczając partye, opierające się na programie niezawisłości — równocześnie zapragnął dać dowód, że pod względem szowinizmu madziarskiego nie ustępuje w niczem tym, których zwalczał. Głównym punktem jego programu było i jest przeprowadzenie reformy wyborczej, któraby szerszym sferom ludności na Węgrzech otworzyła dostęp do urny wyborczej. Reformy tej gabinet koalicyjny, mimo, że się do tego uroczyście zobowiązał, nie przeprowadził i przeprowadzić nie chciał, bo bał się, że wprowadzi ona do Sejmu węgierskiego znaczniejszy zastęp reprezentantów innych narodowości i do reszty podkopie zasadę jednolitości narodowej państwa węgierskiego.

To też, gdy na czele nowego gabinetu stanął hr. Khuen z nowym programem, uciskane dotychczas narodowości ogarnęło żywe uczucie ulgi i nadziei, że wreszcie los ich ulegnie zmianie. I pod wpływem tej nadziei zapomniano o rządach Khuena w Chorwacyi i popierano go w walce wyborczej.

Tymczasem, jakże strasznie odwdzięczył się on za tę pomoc! Ażeby uniknąć nawet podejrzenia, że pragnie się oprzeć na żywiołach niemadziarskich, zwrócił się on nie tylko przeciwko koalicyi, lecz także przeciwko tym swoim dobrowolnym sprzymierzeńcom. A rezultat był taki, że Słowacy, Serbowie i Rumuni również ponieśli klęskę, że stracili większość zdobytych dawniej z takim trudem mandatów. Ten akt gwałtu ochroni hr. Khuena przed zarzutem zdrady narodowej, lecz równocześnie u niemadziarskich narodowości obniży do zera wszelką ufność, pokładaną dotychczas w zapowiedzianą reformę wyborczą. Posunął się on w tym kierunku nawet dalej, niż szowinistyczny gabinet koalicyjny.

Pod tym względem śmiało będzie on mógł spojrzeć w oczy opozycyi w nowym Sejmie, lecz zupełnie jej rozbroić nie zdoła. Nie będzie ona liczną — lecz nie przestanie być niebezpieczną. Nie ulega wątpliwości, że będzie się starała brak siły liczebnej powetować gwałtownością taktyki, że dzikie orgie obstrukcyi znów znajdą się na porządku dziennym Sejmu węgierskiego. Obecna większość rządowa będzie wprawdzie dość silną, ażeby w niejednej sprawie przeforsować swoje plany i zamiary. Więc spodziewać się można, że wreszcie delegacye będą wybrane, że może uchwalony będzie znaczniejszy kontygent rekruta, że inne także wspólne sprawy nareszcie doczekają się załatwienia. Poza tem atoli i hr. Khuen z opozycyą liczyć się będzie musiał. W kwestyach szowinizmu narodowego nie będzie on mógł inną pójść drogą, jak tylko tą, na którą politykę państwa węgierskiego popchnęła koalicya. Więc i on zapewne zaprezentuje z czasem Wiedniowi spis postulatów narodowych, — który przekona tamtejsze koła rządowe, że zadowolenie z wyniku obecnych wyborów było tylko złudzeniem. Pokaże to już może niedaleka przyszłość.

## Po wyborach na Węgrzech.

(Tel. „N. Reformy".)

**Budapeszt**, 3 czerwca.

Nadeszły tu już wiadomości o rezultatach wyborów ze wszystkich 386 okręgów, w których obecnie odbywały się wybory. Rezultat ten jest następujący:

Partya rządowa 241 mandatów, partya Kossutha 44, partya Justha 34, partya ludowa 13, narodowości 8, dzikich 24, demokratów 2, chrześcijańsko-socyalny 1 i partya chłopska 2.

W 17 okręgach odbędą się wybory ściślejsze.

**Budapeszt**, 3 czerwca.

Dzienniki tutejsze na miejscu naczelnem omawiają wynik wyborów na Węgrzech, które jak świadczą liczne wywiady z posłami wszystkich stronnictw, także w parlamencie austryackim wywołały wielkie wrażenie. Parlamentarzyści austryaccy są zdania, że wynik wyborów węgierskich bez wątpienia przyczyni się do ponownego wzmocnienia parlamentaryzmu węgierskiego i ustalenia stosunków między obu częściami monarchii.

W każdym razie można się teraz spodziewać pewnego ustalenia stosunków na Węgrzech, albowiem doniesień o wyborach wynika, że stronnictwo, opierające się na zasadach z r. 1867, posiadać będzie w przyszłym Sejmie olbrzymią większość.

Partya rządowa zdobędzie na pewno 250 mandatów. „Dzicy" z 1867 r. mają dotąd 19 mandatów, partya ludowa 13. Delegacya Sejmu chorwackiego 40, narodowości, stojące również na zasadach z r. 1867, mają 8 mandatów, a demokraci 2, razem więc do dualizmu przyznaje się przeszło 330 posłów, a stanowisko opozycyjne zajęłoby tylko 120 posłów.

Dziś odbywa się wybór w czterdziestu okręgach, w których, jak się zdaje, partya Justha zdobędzie jeszcze kilka mandatów. Ogółem jednak obecne wybory były dla partyi Justha, Kossutha, dla ludowców i narodowości niemadziarskich, wprost druzgocące.

Rumuni noszą się z zamiarem zupełnej abstynencyi w życiu parlamentarnem, a to z powodu wyniku wyborów. Rumuni stracili bowiem przy obecnych wyborach 8 mandatów. Organ Rumunów ogłasza dziś z tego powodu oświadczenie, wybranego w takich samych warunkach w r. 1887 jedynego posła rumuńskiego Dody, który oświadcza, że Rumuni nie chcą brać udziału w życiu konstytucyjnem, aby w ten sposób zademonstrować przeciw nadużyciom wyborczym.

## Reakcyjny regulamin Rady państwa.

Telefonem.

**Wiedeń**, 3 czerwca.

Ogłoszony dziś drukiem projekt reformy regulaminu Izby posłów, wypracowany przez posła Steinwendera, wywołał wszędzie nieprzychylne przyjęcie, z powodu swych reakcyjnych tendencyj. Z ważniejszych postanowień tego projektu należy wymienić następujące:

Interpelacye i petycye nie mają być w przyszłości dołączane do protokołu stenograficznego. Od prezydenta Izby zależy, które interpelacye i petycye mają być odczytane. Wszystkie interpelacye podlegają jego cenzurze ze względu na treść polityczną i moralną. Od prezydenta zależy także, czy i w jakiej rozciągłości treść interpelacyi podana ma być do wiadomości pełnej Izby. Odpowiedzi na interpelacye udziela się w drodze pisemnej.

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego może się odbyć tylko wtedy, gdy tego zażąda 100 posłów. Na żądanie większości dwóch trzecich, może Izba natychmiast przystąpić do drugiego czytania, bez jakichkolwiek obrad komisyjnych. Bardziej skomplikowane ustawy mogą być także w ten sam sposób, bez obrad komisyjnych, załatwione w Izbie.

W komisyi może większość ograniczyć czas przemawiania do 5 minut, a w pełnej Izbie można ograniczyć czas trwania mowy każdego mowcy na wniosek prezydenta.

Przy faktycznych sprostowaniach można przemawiać raz i to tylko przez 5 minut.

Izba wybiera prezydenta na cały czas trwania okresu wyborczego, a nie jak dotąd, na jedną sesyę.

Izba odbywa w tygodniu regularnie 3 posiedzenia po 4 godziny, ale Izba może powziąć w tej sprawie także inną uchwałę.

Nad ustawami większych rozmiarów nie ma dyskusyi szczegółowej tylko generalna, poczem odrazu odbywa się głosowanie, w którem się całą ustawę przyjmuje albo odrzuca.

Projekt Steinwendera zawiera również propozycye co do sposobu głosowania, na wzór pruski. Mianowicie jeżeli się żąda imiennego głosowania, albo wykazania stosunku głosów, albo też jeżeli wynik głosowania jest wątpliwy, wtedy wszyscy posłowie opuszczają salę posiedzeń i wracają do niej kolejno przez jedne drzwi, przyczem rozdziela się ich na dwie części, według tego, czy głosują „za" czy „przeciw". Taki sposób głosowania może jednak nastąpić tylko na żądanie 100 posłów.

Prezydent otrzymuje prawo wykluczenia posłów na 14 dni z posiedzeń z równoczesnem wstrzymaniem dyet, a to na propozycyę Rady honorowej, złożonej z 12 członków, a wybieranej na początku każdej sesyi. Rada ta funkcyonuje także na wypadek obrazy przez posła jakiejś osobistości z poza parlamentu. Wtedy przysługuje Radzie prawo zaproponowania wykluczenia tego posła z posiedzenia.

Wreszcie według projektu posła Steinwendera nie ma się na przyszłość wypłacać posłom kosztów podróży do Wiednia, natomiast otrzymują posłowie bezpłatne, roczne bilety jazdy kolejami.

## Nowy system strategiczny rosyjski.

II.

Przedewszystkiem tedy zmienioną została sama zasada tego systemu, który z wybitnie ofenzywnego (zaczepnego) stał się wyłącznie defenzywnym (obronnym). Ponieważ zaś przy systemie defenzywnym czworobok twiedz nadwiślańskich stracił wszelkie niemal znaczenie i stał się kulą u nogi armii rosyjskiej, przeto postanowiono je stopniowo ewakuować, a już w żadnym razie nie wkładać w nie nowych setek milionów, potrzebnych do podniesienia ich na dzisiejszy poziom sztuki fortyfikacyjnej.

Suchomlinow powrócił do dawnej zasady rosyjskiej, wedle której surowy klimat centralnej Rosyi, jej błota i bezdroża, były zawsze najpewniejszymi sojusznikami jej armii. Wszak „generał mróz" zwyciężył Napoleona w 1812 r. Stosownie do tego Suchomlinow wytyczył nową, a raczej starą linię frontu, opierając się o Narew na północy i bagna Poleskie na południu. Linia ta, wzmocniona silnemi fortecami pierwszej klasy, będzie miała za zadanie wstrzymywać napór nieprzyjaciół zachodnich aż do czasu ukończenia mobilizacyi wewnętrznej. — Wolną zaś drogę, jaka stałaby przed Austryą pomiędzy błotami Poleskiemi a liniami rzek Ikwary i Styru, postanowił Suchomlinow zamknąć systemem fortec w Łucku, Równie i Dubnie.

Wprawdzie i dziś punkty te są ufortykowane, ale są to fortyfikacye ziemne tylko, mające raczej charakter polowych, niż stałych i odgrywają tylko rolę zasłon drogowych i kolejowych, lub mostowych. Otóż obecnie to „defilée" południowe będzie zamknięte silnemi twierdzami pierwszej klasy, w które zamienione zostaną Dubno, Równo i Łuck. Ufortyfikowany ten trójkąt będzie panował nad węzłem dróg, łączących Kijów z Warszawą i Wilnem, a Morze Czarne z Bałtykiem. Nadto zaś będzie tak poważnie zagrażał wschodniej Galicyi, że dla zneutralizowania go Austrya będzie musiała przystąpić do ufortyfikowania, oprócz linii Dniestru, także linij którejś z rzek podolskich, tudzież pasma Miodoborów i do przemienienia Lwowa w silny obóz warowny.

Analogiczne zmiany dokonane zostały w systemie obrony morskiej na Bałtyku, w Rewlu. Silne twierdze w Rewlu, tudzież w Sweaborgu mają być zniesione, ponieważ przy dzisiejszym stosunku sił Rosyi i Niemiec na Bałtyku, nie mają one żadnego znaczenia. Rosya nie posiada prawie żadnej floty, zdolnej do mierzenia się z eskadrami „Dreadnoughtów" niemieckich. — Wobec tego zaś nie potrzebuje także tych bardzo eksponowanych twierdz morskich, które miały znaczenie o tyle, o ile mogły być podstawą dla broniących brzegów i zatoki Botnickiej eskadr rosyjskich.

Natomiast z tem większą siłą i troskliwością będzie ufortyfikowany Kronsztadt i wybrzeże koło Oranienbaumu i Peterhofu, stanowiące z Kronsztadem klucz do Petersburga od strony morza. Do stolicy zostanie także przeniesioną część wojsk rozlokowanych dotychczas w Królestwie, a to celem ochrony linii Narwi.

Minimalną sprawność mobilizacyjną postanowił Suchomlinow zrekompensować przynajmniej w części odpowiedniem rozlokowaniem wojsk liniowych, tak, aby mogły być użyte możliwie najrychlej w każdej zagrożonej części państwa. Ponieważ zaś wojna japońska i wzrastanie sił militarnych Chin, tudzież Turcyi, przedłużyły odrazu bojowy front rosyjski o jakie 12.000 wiorst, przeto takie centrum tej siły bojowej rosyjskiej, niejako jej żywy skarbiec wojenny, musi być przesunięty z zachodu ku wschodowi, a mianowicie na terytoryum pomiędzy Wołgą, Morzem Kaspijskiem, a Uralem.

To też już dzisiaj odbywają się w Saratowie, który ma się stać centrem tego olbrzymiego obozu rosyjskiego, wielkie roboty przygotowawcze celem przeniesienia tam i osadzenia bardzo znacznej ilości wojsk liniowych. Tu, z tego nadwołżańskiego matecznika, będzie armia rosyjska wysuwała swe ramiona, jedno ku Austryi, zakończone opisanym trójkątem twierdz Równo-Dubno-Łuck, drugie zaś ku Niemcom, zakończone ufortyfikowaną linią Narwi.

Cały ten plan ze względu na dzisiejsze położenie Rosyi i na stosunek jej sił do sił Austryi i Niemiec, niewątpliwie ze wszystkich możliwych najracyonalniejszy, jest w zasadzie niczem innem, jak tylko kopią planu obrony, zastosowanego w wojnie Napoleońskiej. Wówczas okazał się on skutecznym, ale bynajmniej nie dla swojej jakiejś nadzwyczajności, ale jedynie z powodu błędów Napoleona, z powodu jego nieliczenia się z naturalnemi warunkami olbrzymiej równiny rosyjskiej i wreszcie z powodu ogólnej awanturniczości, jakiej wybitne cechy olbrzymia ta wyprawa od początku nosiła.

Dziś warunki zmieniły się zasadniczo. Żaden wódz armii austryacko-niemieckiej nie będzie pchał się do Moskwy, bo jest to przedsięwzięcie bezcelowe. A celem operacyj wojennych Niemiec i Austryi będzie właśnie ta wolna, a bardzo ludna przestrzeń, którą plan Suchomlinowo pozostawia bezbronnym, chcąc przez zwiększenie oddalenia między frontami przeciwnych armij zyskać na czasie, potrzebnym mu do zmobilizowania rezerw.

Królestwo Polskie, Litwa, Biała Ruś, Wołyń, Podole, gubernie Nadbałtyckie, mają ludność najgęstszą. są więc najpoważniejszymi rezerwoarami siły żywej dla armii rosyjskiej. Opuszczenie tych wielkich krajów przez Rosyę i zajęcie przez Niemcy i Austryę, oznacza dla Rosyi nagłą utratę conajmniej czterdziestu milionów najkulturalniejszej ludności, co samo jedno może być już wystarczającym celem dla państw atakujących ją od zachodu.

Nadto wycofanie wojsk rosyjskich z Królestwa Polskiego zmienia całkowicie rachuby i plany sztabu francuskiego, który oparł je wyłącznie na tem, że silne pogotowie rosyjskie, stojące tuż nad granicą niemiecką, uwięzi w razie wojny francusko-niemieckiej conajmniej sześć korpusów niemieckich w Poznańskiem i w Prusiech Wschodnich.

To też już wiadomość o wycofaniu z Królestwa V. korpusu, co stało się w ciągu ubiegłych tygodni, wywołała w wojskowych sferach francuskich bardzo niemiłe wrażenie. Oficyalny „Temps" oświadczył wyraźnie, że uważa ten krok sztabu rosyjskiego za naruszenie konwencyi wojskowej z Francyą, która nie może zgo-

---

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

# GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem".

41 (Ciąg dalszy).

— Nie mam się za człowieka głupiego — mówił hrabia Pogłowski — zastanawiałem się nad naszą sytuacyą nieraz i widzę jedno: demokracya nie rozumie nas, ale za to żąda, abyśmy ją i tylko ją rozumieli. Taki pan, syn chłopa, albo doktora z powiatu, bierze pióro i krytykuje mnie, że nie myślę, nie czuję i nie robię tak, jak on. Tylko że: on je rybę nożem i pracuje dziesięć godzin na dobę, aby zarobić tysiąc pięćset rubli na rok, czy ile tam, ojciec jego orze, albo babom po wsi pijawki stawia, matka jest z domu blacharzówna, czy nauczycielówna, a moja rodzina od tysiąca lat jeździ konno, a od czterystu lat piastowała senatorskie urzędy, mój zaś dochód jest mniej więcej o trzy zera z prawej strony większy, niż jego.

— Naprawdę, że gdyby nie poczucie obowiązku, najlepiej byłoby wynieść się kompletnie z kraju — rzekła hrabina rzymska, pani Stodolska.

— Z miłej ojczyzny — dodała panna Róża.

— Już to, że Pan Bóg dał szlachcie polskiej ciężki los, to ciężki — rzekł Zazłowiecki.

— To też mnie — ozwał się żywo hrabia Artur Pogłowski — chwyta czasem szczera chęć kopnąć to wszystko i przenieść się raz na zawsze do Paryża, czy Londynu. Niech dyabli biorą tę Polskę!

Korecka uczuła, że jej napłynęła fala krwi do głowy i w skroniach zatętniło. Porwała się z taburetu, na którym siedziała przy fortepianie, milcząc i słuchając, wyciągnęła rękę ku Pogłowskiemu i drzwiom, i krzyknęła w pasyi:

— Precz!

Pogłowski zbielał na twarzy. Stanął naprzeciw Koreckiej i usta mu drgać zaczęły.

— Księżno! — wykrztusił.

Ale Korecka powtórzyła w najwyższej pasyi:

— Precz! Bo zawołam lokai!

Zdawało się, że Pogłowski rzuci się na nią. Wszyscy obecni pobledli i umilkli. Pierwsza hrabina Pogłowska opamiętała się i powstawszy z kanapy, rzekła:

— Księżna Korecka obelgą, wyrządzoną memu szwagrowi, obraziła nas wszystkich! Będziesz miał zupełną satysfakcyę, Arturze, gdyż wyjdziesz stąd razem z nami wszystkimi. Lokaje pani może zechcą wziąć na uwagę, zrzucając nas ze schodów, że pan Stodolski jest stary i cierpiący. Noga moja tu nie postanie!

Korecka nic odpowiadała — patrzała, jak całe towarzystwo otoczyło manifestacyjnie hrabiego Artura Pogłowskiego i wyszło z salonu z niesłychanem wzburzeniem i indygnacyą.

Zazłowiecki, który był na końcu, zbliżył się ku Koreckiej i odezwał:

— Księżno Doroto, co pani jest?! Pani szaleje!

— Wyjdź pan! — krzyknęła Korecka. — Idź razem z nimi wszystkimi! Trzymasz z nimi, nie ze mną. Nie jestem waszą!

Rzuciła się prawie w sąsiednie drzwi i zatrzasnęła je za sobą. Wysilona i z bijącem sercem padła na szezlong buduaru. Długo nie mogła przyjść do siebie, gdy dyskretnie zapukanie do drzwi zmusiło ją do opanowania się. Panna służąca oddała jej depeszę i cofnęła się. Depesza brzmiała: „Przyjeżdżam dziś wieczorem".

— Ah! — zawołała Korecka. — Mój świat! Moje życie! Mój tryumf!

. . . . . . . . . . . . . . . . . . .

Patrzał na jej głowę, na poduszce leżącą i poił się widokiem. On, plebejusz, syn chłopa z Kalabryi; on, który młodym chłopcem będąc, śmierdzące capy pasał i śmierdzącym koźlim serem się żywił; on oto, w pałacu swoim nad Tybrem, wytworną, piękną głowę wielkiej arystokratki w dłoniach trzymał, patrzał na nią, mógł całować usta, oczy, lica, włosy jedwabne i pachnące.

Tak wyniósł go jego geniusz, jego duch.

Z pierwszymi świata panami, urodzonymi od prawieków przewodnikami i przodownikami narodów radził, a koronowane czoła czyniły mu honory i badawczo patrzyły mu w oczy, licząc się z jego potęgą.

Nie było dziś niemal jednego domu w cywilizowanym świecie, gdzieby imienia jego nie znano, gdzieby nie mówiono o jego mocy, jak niegdyś o mocy żelaznego kanclerza Niemiec mówiono.

Oto był ideał męża stanu — Bismarck, kanclerz żelazny.

Szedł, dokąd pragnął, bezwzględnie, przemożnie, bez wahań.

Postanowił zjednoczyć Niemcy i zjednoczył je; postanowił wyprzeć z Rzeszy niemieckiej Austryę i wyparł ją; postanowił stworzyć hegemonię Prus w Niemczech i stworzył ją. On ukoronował imperatorską koroną Hohenzollernów.

Nic nie było mu wstrętnem, co do celu wiodło. Kłamstwo i obłuda, podstęp i chytrość, wyzysk i ucisk, wszelki macchiawelizm polityczny były w jego rękach sposobem czynu. Był to trzeci Niemiec, który mógł powiedzieć: „Je prends mon bien ou je le trouve" — Fryderyk Wielki, Goethe i on, Bismarck.

Jego, Bismarcka, winien naśladować każdy rozumny następujący po nim polityk światowy. On zostawił wzór nieśmiertelny działania, on skutek pracy. — Przedewszystkiem dlatego, że chciał tylko tego, czego mógł chcieć. Zamiary jego określone były na siły i nie przerastały ich. Nie chciał on niczego nadludzkiego, nie chciał niczego nadniemieckiego, ani nadpruskiego. Ograniczył się do ram możliwości. Nie spróbował ani zniszczyć Austryi, ani zawładnąć Francyą; pierwszej nie byłby potrafił zdruzgotać, drugiej nie byłby zdołał opanować. Uczynił, ile potrzeba było i nie dał się unieść powodzeniu! Stanął w mierze. Nie posuwał się za daleko i nie czynił kroków wątpliwych i niebezpiecznych. Fantazya jego, wyobraźnia, nie przekraczała jego siły. Był zimny i rachował. Zimność jego duszy dla drugich była w równowadze z chłodem względem siebie samego. Wiedział, co mogą Niemcy, co mogą Prusy i co może on. Niemcy uczynił pierwszem państwem kontynentu Europy, Prusy pierwszym krajem Niemiec, siebie pierwszym mężem niemieckim. Nie spróbował z kaprala stać się cesarzem, a Niemców uczynić żandarmami Hiszpanii, Włoch, Austryi, Niemiec, Anglii i Rosyi. Wiedział, że to niemożliwe. Nie uczyniwszy Niemców żandarmami świata, uczynił ich jednymi z jego panów. On zbudował zegar, podług którego wskazówek i dzwonu mierzy swój czas wielka część ludów Europy. Egoizm osobisty i niemiecki Bismarck i powodzenie nie przyprowadziły go do zawrotu głowy. Pierwszemu nie dał się unieść, drugiego nie nadużył.

Nie jak Napoleon. Wyobraźnia jego była zbyt płomienną. Nie był to jastrząb, który porywa ptaki, ale orzeł, który zginął, nie mogąc unieść zbyt ciężkiego capa.

Przedewszystkiem w Bismarcku była duma i miłość Niemiec i Prus — w Napoleonie Wielkim była tylko duma i miłość siebie i Napoleonidów, Bonapartych. Bismarck był Niemcem, Napoleon był Włochem we Francyi, człowiekiem bez ojczyzny. Wszakże chciał wstąpić do rosyjskiej armii!

Czy słusznem jest twierdzenie Ibsena, że najsilniejszy jest ten, kto stoi sam? Napoleon Wielki stał sam — za Bismarckiem stały Niemcy. Nie potrzeba było Francyi podboju Hiszpanii, Włoch, prowincyj niemieckich — to potrzebne było tylko Napoleonowi i Bonapartym. — Ale Niemcom potrzebna była jedność i dynastya młodsza, energiczniejsza, śmielsza, niż Lotaryńsko-Habsburgska. Bismarck był dlatego silny, że za nim było wielu. (C. d. n.).

dzić się na takie przesunięcia wojsk rosyjskich z nad granicy pruskiej, wówczas bowiem armia niemiecka zostaje uwolniona od niebezpieczeństwa dywersyi ze strony rosyjskiej, a dla Francyi racya utrzymywania tak mało pożytecznej konwencyi przestaje istnieć.

Ponieważ zaś istotą sojuszu francusko-rosyjskiego jest właśnie ta konwencya, przeto dalsze naruszanie jej spowodowane przez zasadniczą zmianę systemu strategicznego Rosyi, musi wywołać także szereg daleko idących zmian w systemach strategicznych Niemiec, Francyi, a nawet Anglii, która z pewnością zastąpi Rosyę w osłanianiu Francyi przed ciosem, grożącym jej z Berlina.

Jakkolwiek jednak będzie, pozostanie faktem, że plan Suchomlinowa oznacza wycofanie się dobrowolne Rosyi z szeregu decydujących w Europie środkowej czynników militarnych, na co właśnie należało zwrócić uwagę polskiej opinii publicznej.

*Konstanty Srokowski.*

## Z polskiego Kongresu narodowego w Waszyngtonie.

Sprawozdanie dotychczasowe z obrad polskiego kongresu narodowego w Waszyngtonie uzupełniamy podaniem uchwał, które zapadły w sekcyach i na plenarnych zebraniach, a to wedle bardzo obszernych sprawozdań „Zgody“, organu polskiego Związku narodowego w Chicago.

Otóż w sekcyi politycznej uchwalono następujące rezolucye, z których pierwsza została w ostatecznej redakcyi zatwierdzona przez plenarne zgromadzenie:

Polacy mają prawo do niezawisłej politycznej egzystencyi swego kraju i uznają za swój obowiązek starać się o niepodległość Polski.

Sekcya polityczna pierwszego Kongresu uchwala, prosi i poleca, aby wszyscy wychodźcy polscy w Ameryca dla dobra sprawy narodowej złączyli się w jedno ciało polityczne pod sztandarem Związku N. P.

Sekcya przedstawia w porozumieniu z Tow. lekarzy polskich w Ameryce Kongresowi następującą rezolucyę:

Zważywszy, że w Ameryce istnieje mnóstwo t. zw. instytutów medycznych, oraz wielu lekarzy, którzy złudnemi obietnicami w formie przesadnych ogłoszeń i pamfletów bałamucą lud polski t. zw. patentowanemi lekarstwami, zawierającemi szkodliwe składniki i podkopują zdrowie licznych ofiar.

Zważywszy, że wiadomości o tych instytutach medycznych i patentowanych lekarstwach dochodzą i szerzą się wśród Polaków głównie drogą ogłoszeń, umieszczanych w czasopismach polskich.

Zważywszy, że alkoholizm w zatrważający sposób rozpowszechnia się pośród naszego ludu w Ameryce, niszcząc go moralnie, fizycznie i ekonomicznie.

Kongres uchwala:

Poleca się wszystkim czasopismom polskim, aby ze szpalt swoich usunęły bezwzględnie wszystkie ogłoszenia wszystkich t. zw. instytutów medycznych i patentowanych lekarstw.

Poleca się wszystkim polskim organizacyom w Ameryce bez wyjątku, aby z całą energią występowały przeciw pijaństwu w polskich klubach, na zebraniach i zabawach.

Kongres uważa za wskazane polecić polskim instytucyom, opiekującym się emigrantami, ażeby połączyły się z organizacyami amerykańskiemi takiegoż rodzaju w swej pracy.

W sekcyi ekonomiczno-emigracyjnej uchwalono rezolucyę domagającą się ustawowej i wszechstronnej opieki nad wychodźcami tak w kraju jakoteż w Ameryce; dalej opieki nad polskiemi dziewczętami, ażeby je ochronić przed handlarzami żywym towarem, a wreszcie utworzenia w Krakowie konsulatu Stanów Zjednoczonych.

Obok tej rezolucyi zapadły następujące uchwały:

Kongres uprasza Sejm galicyjski o utworzenie w Ameryce filij lwowskiego Banku krajowego dla ułatwienia wychodźcom posyłania pieniędzy do kraju i odwrotnie.

Kongres zwraca się do wszystkich rodaków, zamieszkałych w dzielnicach, wchodzących w skład dawnej Rzeczypospolitej polskiej z zaleceniem, ażeby posiadaną ziemię, znajdującą się, jak dotąd, w rękach polskich, nie sprzedawali ludziom innej narodowości, a tem samem nie dopuszczali by ziemia polska przechodziła w ręce obce.

Kongres uznaje za konieczne, ażeby we wszystkich trzech zaborach przeprowadzoną została tego rodzaju organizacya wśród polskiego społeczeństwa, którąby przy pomocy odpowiednich instytucyj zapewniała dzisiejszy polski stan posiadania ziemi.

Kongres wyraża obawę, że dalsze gromadzenie się ludności polskiej w miastach i wielkich centrach przemysłu na wschodzie Stanów Zjednoczonych może wpłynąć na obniżenie płacy robotniczej, co przy stale wzrastającej drożyźnie w miastach utrudni ekonomiczny rozwój wychodźtwa. W interesie nietylko ekonomicznym, ale w interesie narodowym naszego wychodźtwa leżałoby skierowanie tych Polaków, którzy już na stałe w Stanach Zjednoczonych osiedli, tudzież tych nowych przybyszów, którzy z zamiarem stałego zamieszkania do Stanów Zjednoczonych przybywają, do pracy rolniczej i to w tych stanach, w których już Polacy posiadają znaczną ilość ziemi na własność i gdzie z czasem przy dalszej stałej i z świadomością celu prowadzonej kolonizacyi, wpływ ich musi rosnąć aż do uzyskania upragnionego samorządu.

Sekcya oświatowa uchwaliła:

Utworzenie organizacyi „oświatowej Rady“ lub „Macierzy“, której celem byłoby przeprowadzenie niżej wymienionych punktów:

a) Przeprowadzenie jednolitego systemu naukowego w szkołach polskich;

b) postaranie się o podręczniki naukowe dla szkół polskich;

c) postaranie się o odpowiednich nauczycieli;

d) rozpowszechnianie wiedzy pomiędzy dorosłymi wychodźcami polskimi w najrozleglejszym tego słowa znaczeniu, ażeby ci, którzy wracają do kraju ojczystego mogli i tam rozsiewać dobroczynne skutki oświaty ludowej;

e) postarać się o zaprowadzenie w szkołach amerykańskich niższych wykładów języka polskiego, a w szkołach wyższych historyi i literatury polskiej;

f) postarać się, ażeby w bibliotekach publicznych otworzyć działy polskie pod kierunkiem polskim;

g) nawiązać stosunki z eropejskimi towarzystwami naukowemi polskimi, ażeby mieć możność sprowadzania najlepszych i najnowszych dzieł i podręczników naukowych.

Na posiedzeniu sekcyi politycznej mecenas Kułakowski z Warszawy przedłożył następującą rezolucyę:

„Kongres polski w Waszyngtonie zawiadamia Kongres Słowiański w Sofii, że dopóki zgromadzeni w Sofii przedstawiciele poszczególnych słowiańskich narodowości, lub plemion, nie uznają niepodległości Polki, jako pierwszego warunku porozumienia między Słowianami, dopóty dla Polaków ze względu na obecność na Kongresie przedstawicieli ciemiężącej narodowości rosyjskiej, udział w obradach międzysłowiańskich jest niemożliwym i zjawiający się na kongresach słowiańskich Polacy są wyrazicielami własnych niewolniczych instynktów, a nie woli narodu polskiego, bezwzględnie dążącego do niepodległości“.

„Zgoda“ nie podaje, czy ta rezolucya została uchwalona przez sekcyę, ani też czy przez plenum Kongresu.

## Wybuch prochu.

[Od naszego korespondenta.]

**Przemyśl**, 2 czerwca.

Dzisiaj o godzinie $11^{3}/_{4}$ w południe nastąpił wybuch w magazynie prochu strzelniczego i nabojów Juliana Szanzera w Rynku l. 3. Dotąd nie zbadano przyczyny katastrofy. Obróciła ona odrazu w gruzy oficyny realności Szanzera, w których znajdował się magazyn, oraz oficyny realności sąsiednich, będący własnością kapituły grecko-katolickiej oraz adwokata dr Peipera. Wolną przestrzeń między temi trzema realnościami, położonemi przy Rynku, ul. Ratuszowej i Wodnej, sąsiadującemi ze sobą bezpośrednio, wypełniły kupy gruzów. Pod tem rumowiskiem znajdować się mają ofiary w ludziach. Ile i kto, oto pytania, na które trudno dotąd dać odpowiedź, mimo iż na miejscu katastrofy z ogromną energią pracuje straż pożarna i dwa oddziały 10 i 11 batalionu pionierów. W oficynach tych mieszkały biedne rodziny drobnomieszczańskie. Każda z nich opłakuje stratę kogoś ze swoich najbliższych. Nie wiadomo jednak, czy za chwilę dzielni pionierzy i strażacy nie odkopią tego lub owego z opłakiwanych. Jedna ofiara została odgrzebana. Był to trup dozorczyni domu p. Szanzera, młodej kobiety w odmiennym stanie.

Miarę siły tej eksplozyi daje okoliczność, że wszystkie szyby w sąsiednich domach wypadły. Ulica Wodna została literalnie wybrukowaną ułuczonem szkłem, tożsamo część ulicy Ratuszowej i Rynku. Detonacya była tak potężną, że w sądzie obwodowym, położonym w znacznej odległości od miejsca katastrofy poza ogródkiem miejskim, musiano przerwać toczące się rozprawy. W pierwszej chwili sądzono, że ma się do czynienia z zamachem dynamitowym. Dopiero po ochłonięciu z pierwszego wrażenia stwierdzono, że to wybuch prochu u Szanzera. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa eksplodował najpierw motor elektryczny, którym Szanzer pędził swoją palarnię kawy, a od tej eksplozyi dopiero zajął się położony w bezpośredniej bliskości w piwnicy magazyn prochu strzelniczego.

Rynek zalegają tłumy publiczności, które żywo komentując katastrofę, przeszkadzają na swój sposób akcyi ratunkowej.

## Od administracyi.

Administracya prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę“ odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N. lecz do X.“ Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

## Kronika.

**Kraków**, 3 czerwca.

**Dar Grunwaldzki.** Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali:

Grono nauczycielskie męskiej szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Podgórzu 16 kor.; J. Hirschberg 2 kor.; Zofia Hanicka 10 kor.; Bronisława Passendorferowa 4 kor.; Antoni Jeleń 5 kor. 20 hal., zebrane przy pożegnaniu p. Aleksandra Bromboszcza.

**Z teatru miejskiego.** W sobotniem przedstawieniu „Chorego z urojenia“ oprócz p. Zelwerowicza, który gra rolę tytułową, wystąpią pp. Słubicka, Arkawinówna, Nowakowska, Solska, Mielnicki, Stanisławski, Jednowski, Jarszewski, Miarczyński i Brandt. W komedyi Fredry: „Jestem zabójcą!“ grają pp. Jarszewska, Zarzycka, Siemaszko, Stępowski, Józef Węgrzyn i Szymborski. W niedzielę teatr miejski daje tylko jedno przedstawienie, wieczorem o godz. $7^{3}/_{4}$: „Wieczór trzech króli“ Szekspira z panem Zelwerowiczem w roli sir Tobiasza Czkawki.

**Wycieczka statkami do Tyńca.** Jak nas informują urządza I. Koło T. S. L. dnia 29 czerwca t. j. w dzień św. Piotra i Pawła wycieczkę do ruin tynieckich statkami. Wycieczka ta spotka się zapewne z tłumnem uczestnictwem Krakowian, którzy już podczas Zielonych Świąt mieli sposobność używać przyjemności żeglugi po „srebrnej Wiśle“ na statkach T. S. L. Bliższe szczegóły podane będą później.

**Wieczorek grunwaldzki w Podgórzu.** Wydziałowa szkoła żeńska imienia Sienkiewicza w Podgórzu wyprzedziła wszystkie inne szkoły w oddaniu hołdu pamięci króla Jagiełły. Staraniem dyrektora p. Swilny urządzono 1 czerwca, w dużej sali szkoły, pierwszy w kraju szkolny wieczorek grunwaldzki. Program wypełniły deklamacye, kantaty i odegranie trzyaktowej sztuki pod tytułem: „Nawrócony“, napisanej specyalnie w tym celu przez p. M. Horwàtha, a poprzedzonej prologiem, wygłoszonym przez córkę autora. — Dzięki niestrudzonej a umiejętnej pracy nauczycielki szkoły, p. Maryi Tarnowskiej, wypadła całość bardzo ładnie, wywierając na widzach silne wrażenie, Sala była szczelnie wypełnioną. Czysty dochód przeznaczono w połowie na Dar grunwaldzki, a w połowie dla biednych dzieci.

**Na rannej wędrówce.** W ulicy Sławkowskiej patrolował dziś o godzinie 4 rano frajter policyi, Edmund Baran (Nr 66) i zauważył pod kamienicą Nr 32 jakiegoś człowieka, który wydał mu się podejrzanym. Patrzył na niego kilkanaście minut — poczem poszedł w ulicę św. Jana. Tam po pewnym czasie zjawił się i ów nieznajomy, ale już... z tobołkiem na plecach. — Policyant aresztował wtedy rannego przechodnia i odkrył, że w tobołku znajdowały się prześcieradła, kołdry i t. d., które — jak skonstatował — skradzione zostały w domu przy ulicy Sławkowskiej nr 32. — Rzeczy zostały zwrócone właścicielowi, a sprawca kradzieży, którym był nim Józef Styczeń, lat 30 z Wielkich Dróg, powędrował „pod telegraf“.

**Ujęcie włamywacza.** Dziś rano aresztowano w Krakowie 23-letniego pomocnika murarskiego Karola Trzycińskiego, który przed dwoma tygodniami włamał się wraz z Piotrem Ogrodnikiem do urzędu akcyzowego na Grzegórzkach. Piotr Ogrodnik został zaraz po fakcie aresztowany i znajduje się już w więzieniu sądowem, dokąd będzie także odstawiony i Trzyciński.

**Wypadek.** Kupując konie w Nowym Sączu na jarmarku, ks. Franciszek Słotwiński zbliżył się do konia tak nieszczęśliwie, że został kopnięty. Proboszcz parafii Żeleźnikowej ma złamaną kość łokciową. Złożenia kości dokonał prof. Bossowski w szpitalu Bonifratrów w Krakowie.

## Z kraju.

**Rzeszów**, 2 czerwca. (Sprawa elektrowni na Radzie miejskiej). Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej, na którem załatwiono ostatecznie sprawę budowy elektrowni miejskiej, wzbudziło wielkie zainteresowanie tak w gronie radnych, jak i wśród publiczności, która bardzo licznie obsadziła galeryę. Referat wygłosił dr Wachtel, który na wstępie rozwinął historyę projektu elektrowni, oraz przedstawił potrzebę i rentowność podobnego przedsiębiorstwa w Rzeszowie. Gazownia miejska — wedle słów mowcy — nie poniesie przy tem żadnych strat; kontrakt zaś z koleją zawarty nie tylko nie jest nieszczęściem dla miasta, jak podniosły to niektóre głosy, lecz nawet, wedle zdania rzeczoznawców, jest bardzo doniosłym faktem ze względu na rentowność. Następnie przedstawił treść projektów, zwłaszcza projekt dyrektora Gajczaka z Krakowa; wedle jego też wskazówek rozpisano licytacyę ofertową. Nadesłane oferty rozpatrywała szczegółowo komisya ofertowa; z 17 uznano jako odpowiadające warunkom licytacyi tylko trzy, które też firmy postanowiono wezwać po raz drugi do wniesienia dodatkowych ofert z terminem do 27 b. m. Dodatkowa ta konkurencya wywarła pożądany skutek, gdyż różnica pomiędzy najniższą ofertą z dnia 4 maja, a 27 maja wynosi 79.000. — Magistrat na posiedzeniu w dniu 27 maja postanowił nie dopuścić do dalszych zniżek ofert, gdyż podobne współzawodnictwo firm mogłoby się odbić na jakości dostaw, wobec czego przystąpiono do uchwały, oddającej urządzenie elektrowni firmie Siemens-Schukert, która w ostatniej chwili zniżyła ofertę swą do 134.000 koron, dostawy akumulatorów firmie Staneckiego ze Lwowa w cenie 23.800 koron, a maszyny popędowe za cenę 92.000 koron firmie Leobersdorf pod Wiedniem. Magistrat wychodził z tego założenia, że firma Siemens-Schukert daje zupełną gwarancyę przy dostawie, a przytem jest ona najniższą od reszty oferujących; z narodowego zaś punktu widzenia zasługuje z tego względu na przyjęcie, że zatrudnia około 1000 robot. i inżynierów Polaków, przyczem posiada też własne ekspozytury we Lwowie i Krakowie. Firmie Staneckiego oddaje się dostawę akumulatorów, mimo, że jest ona wyższą od drugiej oferty fabryki „Tudor“ o 1800 koron, ponieważ fabryka Staneckiego istnieje w kraju.

Nad t[illegible]wnioskiem wywiązała się ożywiona dyskusya, w [illegible] zabierali głos radni: dr Krogulski, Do[illegible], dr Hanasiewicz i inni. Dr Krogulski p[illegible] wniosek magistratu, dowodząc, że oddanie bu[illegible]nej firmie przyniosłoby gminie pewne ryzyko. [illegible]na Sokolnicki nie jest firmą krajową, lecz oferuje w porozumieniu z „Elektrizitat-Werke“ z Wiednia; pod płaszczykiem więc firmy krajowej otrzymalibyśmy towar obcy. Co do oferty dzierżawnej „Ganza“, to nie przedstawia ona dla miasta żadnych korzyści i nawet wedle zdania znawców nie zasługuje na uwagę. Z kolei zabrał głos dr Dobija, który zwrócił się do referenta z zapytaniem, czy firma Siemens-Schukert podpisała odpowiednią deklaracyę, wedle której obowiązuje się wszystko, co tylko będzie można, wykonać przy pomocy sił krajowych, na co oświadcza dr Wachtel, że podobna deklaracya znajduje się w aktach. — Wobec tego mowca będzie głosował za przyjęciem oferty Siemensa; firmy Bergmanna nie może poprzeć, gdyż jest to firma czysto pruska, nie mająca nawet żadnej filii w Austryi. Zresztą już kilkanaście pism, jakie nadesłano z rozmaitych miast (Lwów, Łańcut) wyraża się bardzo dobrze o przeprowadzonych tam urządzeniach elektrowni przez firmę Siemens-Schuckert, wobec czego i Rzeszów zapewne nie zawiedzie się na tej firmie. Następnie otrzymał głos dr Nieć, który zaraz na wstępie oświadczył się przeciw poprzednim wywodom, a radził przyjęcie oferty Sokolnickiego ze Lwowa. — Mowę tę przerywano kilkakrotnie hucznemi oklaskami i wykrzyknikami, co spowodowało przewodniczącego do wydania zarządzenia, aby galeryę opróżniono. Gdy temu nie chciano zadość uczynić, sprowadzono policyę, która wreszcie zamknęła galeryę.

W dalszym ciągu obrad uchwalono wniosek magistratu.

**Wojnicz**, 31 maja. (O książki.) W ubiegłym miesiącu został otwarty lokal nowo założonego Stow. „Gwiazda“. Potrzebę takiego stowarzyszenia dawno odczuwali tutejsi obywatele; założone one zostało dzięki staraniom p. pocztmistrza Kamińskiego. Towarzystwo w pierwszym rzędzie postanowiło rozwinąć działalność nad podniesieniem oświaty przez założenie biblioteki, odczyty i t. d. Nie ma jednak funduszów na książki i dlatego apeluje do ludzi dobrej woli, aby przeczytane i niepotrzebne już książki wysyłało pod adresem p. Stefana Kwiatkowskiego, bibliotekarza „Gwiazdy“ w Wojnicza.

**Krosno**, 1 czerwca. Kurs w krajowej szkole tkackiej rozpoczyna się 1 wrześnią, zapisywać się można jednak już obecnie. Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące: 1) Ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiednie temu wykształcenie w inny sposób nabyte. 2) Ukończony 14 rok życia i odpowiednie temu rozwinięcie fizyczne. Nauka jest bezpłatna — nadto uczniowie otrzymują potrzebne przybory piśmienne, rysunkowe i książki, a za prace praktyczne, wykonane w salach roboczych, pieniężne nagrody. Nauka trwa dwa, względnie trzy lata.

**Pustków**, 30 maja. W ubiegłym tygodniu odbył się u nas uroczysty obchód rocznicy konstytucyi 3 maja w połączeniu z obchodem Grunwaldzkim. Przed południem odbyło się nabożeństwo z pięknem okolicznościowem kazaniem ks. Piusa Zacharskiego, popołudniu zaś zebranie w sali szkolnej, na które publiczność z Pustkowa stawiła się bardzo licznie. Z Dębicy przybyli ks. kan. Kotfis katecheta gimnazyalny, ks. Dobrzański wikaryusz, p. prof. Radomski i słuchacze praw pp. Szczerbińscy i Skorus. — Piękną przemowę zagaił uroczystość prof. Radomski; następnie p. Szczerbiński miał odczyt o Konstytucyi 3 maja oraz o zwycięstwie pod Grunwaldem. Następnie drugi p. Szczerbiński wygłosił wiersz „Do Granicy“. W międzyczasie chór młodzieży miejscowej odśpiewał kilka pieśni patryotycznych na dwa głosy. Zakończył uroczystość prof. Radomski piękną przemową na temat: „W jedności siła“.

Założyliśmy tu Kółko rolnicze, do którego należy już 55 gospodarzy. Nie mamy jeszcze sklepu, lecz i tak sobie dajemy radę, bo sprowadzamy za pośrednictwem zarządu głównego Kółek rolniczych we Lwowie potrzebne w codziennem życiu towary i jesteśmy z nich bardzo zadowoleni, bo są tańsze i w doborowym gatunku.

**Kara śmierci.** Z Tarnopola donosi nasz korespondent: Przed ławą przysięgłych zakończyła się onegdaj rozprawa przeciw Józefie Walkównie z Mikuliniec, wydaniem wyroku śmierci. Walkówna zastrzeliła z rewolweru na ulicy swoją chlebodawczynię Michalinę Sawicką, zaszedłszy ją z tyłu. Powodem morderstwa była zemsta i zazdrość, gdyż mąż Sawickiej żył z Walkówną na wiarę.

**Sprzedaż... żony.** Z Tarnopola donosi nasz korespondent: We wsi Sadki zdarzył się niezwykły jak na dzisiejsze czasy, fakt. Żył tam gospodarz 70-letni Jagnysz, ożeniony z 33-letnią Łucyą. Łucya jednak kochała się w młodym parobczaku Iliku Rudyku i oboje postanowili wyjechać i pobrać się. W tym celu postanowił Rudyk odkupić od męża Jagnyczową i po długich targach otrzymał ją od męża za 12 koron. Pieniądze zapłacił i Łucyę zabrał, aby się jednak upewnić, poszli do wójta i ten potwierdził, że transakcya się odbyła, a mąż podpisał, że zrzeka się do żony wszelkich pretensyj i praw. Wójt dodał, że odtąd nie śmie nikt czynić przeszkód w podróży obojga tak połączonym oblubieńcom. Rudyk wyjechał ze swą ukochaną do Ameryki, lecz w Oświęcimiu został przyaresztowany, gdyż jako 21-letni młodzieniec należał do służby wojskowej i żandarmeryi wydały się podejrzane te dokumenty. Odstawiono oboje do miejsca przynależności i wdrożono śledztwo.

**Wycieczki do fabryk krajowych** młodzieży szkół średnich organizują obecnie Towarzystwa pomocy przemysłowej. Jako pierwsze wystąpiło Tow. pomocy przemysłowej w Samborze, które urządziło wycieczkę starszej młodzieży gimnazyalnej do Sanoka, celem zwiedzenia i zapoznania z bliska z tamtejszą fabryką wagonów i maszyn. W wycieczce wzięło udział 30 uczniów z gronem profesorów.

## Ze świata.

**Polak posłem do Sejmu bośniackiego.** Posłem do Sejmu bośniackiego z kuryi katolickiej inteligencyi wybrany został Polak, dr Wiktor Jankiewicz, adwokat w Dolnej Tuzli w Bośni, rodem z Gorlic w Galicyi. Dr Jankiewicz ukończył gimnazyum w Jaśle, zaś studya uniwersyteckie odbywał częścią w Krakowie, częścią w Pradze, poczem uzyskał stopień doktora praw na uniwersytecie Jagiellońskim. Po ukończeniu studyów, poświęcił się chwilowo adwokaturze w Galicyi, poczem wstąpił na praktykę sądową w Bośni, gdzie wkrótce znowu przerzucił się do adwokatury, której się już w zupełności poświęcił. Obecnie jest adwokatem w Dolnej Tuzli, gdzie zaskarbił sobie takie zaufanie, iż pomimo swego obcokrajowego pochodzenia, uzyskał jeden z czterech mandatów sejmowych w kuryi katolickiej inteligencyi. Liczy obecnie czterdzieści kilka lat życia. Dr Jankiewicz jest synem mieszczanina gorlickiego p. Józefa Jankiewicza.

**Polowanie na lwy w mieście pruskiem.** Do miasta Stendal w Prusach przybyła przed kilku dniami menażerya wędrowna w jednym z jej wozów znajdowała się para starych lwów z dwoma młodemi. Przy ustawianiu wozów wysunęła się deska z podłogi klatki, tak że powstał otwór dość znaczny, przez który wszystkie lwy wydostały się na wolność. Lwica z młodemi, nie napastując nikogo pobiegła na pobliską łąkę, gdzie bawiła się z niemi w słońcu. Stary lew natomiast rzucił się na parę koni, zaprzągniętą do sąsiedniego wozu i strasznie je poszarpał. Odpędzony od swoich ofiar pobiegł z wielkim rykiem w sąsiednią ulicę gdzie rzucił się na konie wozu chłopskiego, stojącego przed gospodą. Jeden z tych koni uderzył go atoli kopytami tak silnie, że król pustyni stracił ochotę do dalszej walki i usiadłszy pod ścianą pobliskiego domu, zachowywał się spokojnie. Wówczas zarzucono mu z dachu domu na kark pętlicę i skrępowano. Schwytanie lwicy i lwiątek nie przedstawiało większych trudności, ponieważ gdy ustawiono na łące jej klatkę i wrzucono do niej kawał mięsa — sama wbiegła do niej.

**Wesoły wykład w Sorbonie.** Jak to już przed kilkunastu dniami wzmiankowaliśmy, pomiędzy słuchaczami wydziału lekarskiego, a zwłaszcza pomiędzy kandydatami na docentów zapanowało wrzenie z tego powodu, że kolegium profesorów żąda od kandydatów na docentów prac pisemnych i wykładu egzaminacyjnego na dany temat. — Powstały z tego powodu jaskrawe demonstracye, podczas których studenci obrzucili profesorów jajami cuchnącemi. Od tego czasu policya czuwa w sali, gdzie się odbywają owe wykłady. — Przed kilku dniami w inny sposób urządził demonstracyę jeden z kandydatów, dr Bérillon. Miał wygłosić wykład o reumatyzmie i rozpoczął go słowami: „Nie wiem, czy szanowne grono egzaminatorów cierpi na reumatyzm, ale sądzę, że każde inne zajęcie byłoby dla nich milsze, aniżeli siedzenie tutaj przy egzaminach“. — Profesor Landouzy upomniał kandydata, ażeby nie odstępował od przedmiotu, a wtedy Bérillon zaczął mówić: „Reumatyzm wyleczyć można w sposób łatwy, przezemnie wynaleziony i wypróbowany. Na scherzałe miejsce przyłożyć należy żywego psa, ale tylko z rasy „foxterrier“. Psa trzeba tak długo trzymać, dopóki boleści z chorobą nie przeniosą się do niego“. Studenci, obecni na egzaminacyjnym wykładzie, pokładali się ze śmiechu, któremu nie zdołała się oprzeć nawet policya. — Profesor Landouzy przerwał wykład i wykreślił dra Bérillona ze spisu przyszłych studentów.

**Śmierć Bałakirewa.** W Petersburgu umarł kompozytor muzyczny M. Bałakirew, przywódca po Glince narodowo-rosyjskiej szkoły muzycznej. Znane są jego symfonie i uwertury, muzyka do „Króla Lira“, poemat symfoniczny „Damara“ i t. d. Równie znanym był Bałakirew jako dyrygent koncertów rosyjskiego Towarzystwa muzycznego, a dawniej jako pianista.

**Trucicielstwo o 20 milionów.** Zbrodnią morderstwa, popełnioną na urzędniku ministerstwa spraw wewnętrznych i byłym oficerze, Buturlinie, w Petersburgu, zajęła się energicznie policya. Buturlin, jak to już wczoraj donieśliśmy, został otruty przez zastrzyknięcie jadu. Podejrzany o otrucie lekarz Paczenko, który wykonał wstrzyknięcia, wypiera się wszelkiej winy i twierdzi, że nie zna wcale O' Brian de Lassy'ego, szwagra Buturlina. Tymczasem stwierdzono, że dr Paczenko poznał się z O' Brainem podczas podróży koleją. Paczenko jest alkoholikiem i człowiekiem upadłym. Wychowanek jego zeznał, że około d. 20 maja b. r. był u Paczenki jakiś mężczyzna i konferował z nim długo w tajemnicy. Chłopak przy konfrontacyi rozpoznał w O' Brianie owego mężczyznę. Dalej stwierdziła policya, że Paczenko utrzymywał szyfrowaną korespondencyę z O' Brianem, który miał ofiarować Paczence pół miliona rubli za otrucie Buturlina. Obaj znajdują się w więzieniu.

**Zmarli.**

Izydor Nycz, urodzony dnia 10 maja 1825 r. w Wiśniczu, zmarł wczoraj w Krakowie. Kolega i rówieśnik Juliusza Kossaka, świadek naoczny wypadków roku 1846, był zarządcą i dzierżawcą majątków ziemskich, następnie rządcą szpitala św. Łazarza w Krakowie. Teść ś. p. Walerego Eliasza Radzikowskiego, odznaczał się zacnością charakteru, liczył też bardzo wielu przyjaciół w naszem mieście. Ożywiony gorącym patryotyzmem, wspierał cele narodowe, należał do wielu towarzystw w Krakowie od samego ich początku, których doczekawszy tak późnego wieku, był najstarszym członkiem.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 5 b. m. o godzinie 5 po południu, z domu przy ulicy Karmelickiej l. 25.

Dr Kazimierz Czerwiński, lekarz powiatowy w Bóbrce, umarł w 41 r. życia.

**Dar na kolonie wakacyjne.** Komunikują nam: Pani Bronisława Blautowa złożyła na ręce podpisanego imieniem „Czytelni kobiet“ na kolonie wakacyjne w Kochanowie dwieście dwadzieścia koron. E. Wojnarowicz.

**Wiedeń**, 2 czerwca. Stow. polskiej młodzieży postępowej „Spójnia“, zawiadamia iż w sobotę 4 czerwca o godzinie 8 wieczorem, w lokalu stowarzyszenia (IV Apfelg 3), odbędzie się odczyt dra Władysława Gumplowicza, na temat: „O tworzeniu się nowych państw w okresie kapitalistycznym“. Goście mile widziani.

**Składki.** Dla rodziny tokarza złożył M. S. z Drezna 5 K 86 h.

**Z kalendarza.** W piątek 3 czerwca: Serca Jezusa. Erazma i Klotyldy; w sobotę 4 czerwca: Franciszka Carac. i Kwiryna b.; w niedzielę 5 czerwca: Bonifacego, Fausta i Zenona.

Wschód słońca dnia 4 czerwca o godzinie 3 m. 36, zachód o godzinie 7 min. 40; długość dnia godzin 16 min. 04.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** — Dnia 2 czerwca termometr doszedł od + 12·6 do + 25·3 C.; barometr wahał się.

Dnia 3 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 742·5 mm., termometru 18·1 C.; cisza.

**Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.**

W piątek: „Dzieje Orestesa“.

W sobotę: „Jestem zabójcą“ i „Chory z urojenia“. Występ Aleks. Zelwerowicza.)

W niedzielę: „Wieczór „Trzech króli“. (Występ Al. Zelwerowicza.)

W poniedziałek: „Wujaszek Wania“. (Występ Aleks. Zelwerowicza.)

We wtorek: „Odrodzenie“. (Występ Aleks. Zelwerowicza.)

We środę: „Tamten“. (Występ Al. Zelwerowicza.)

We czwartek: „Cierpki owoc“. (Występ Al. Zelwerowicza.)

W piątek: „Pan Jowialski“. (Występ Aleks. Zelwerowicza.)

**Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.**

W piątek: „Ułani księcia Józefa“.

W sobotę: „Ułani księcia Józefa“.

W niedzielę: „Ułani księcia Józefa“.

W poniedziałek: „Ułani księcia Józefa“.

## Kronika lwowska.

**Lwów**, 3 czerwca.

**Ludowe Tow. wydawnicze**, stowarzyszenie zarobkowo i gospodarcze celem wydania i rozpowszechniania pism peryodycznych, książek i broszur dla ludu, zawiązano we Lwowie. Wysokość udziału wynosi 10 koron. Dotąd udziałów jest 400, znaczną ich część pobrali włościanie prawie ze wszystkich powiatów Galicyi zachodniej, dalej kilkadziesiąt udziałów pobrali nauczyciele ludowi, inteligencya miejska, żywiej zajmująca się ruchem ludowym. — Pierwszemu zgromadzeniu, które się odbyło w sali „Gwiazdy“ przewodniczył prof. Jaegerman. Dyrektorami wybrani zostali: dr Józef Moskwa z Dąbrowy, Witołd Czapczyński ze Lwowa i Zygmunt Olszewski ze Lwowa, zastępcami dyrektorów Stanisław Dąbrowski, Władysław Wojtowicz i Walenty Cyło ze Lwowa.

Do Rady nadzorczej Jan Babicz, włościanin, Jan Sobek, włościanin, poseł Adam Krępa, poseł Antoni Styła, Adam Gębala, włościanin, Wojciech Biela, włościanin, Karol Szuszkiewicz, Maksymilian Hawlicki, Franciszek Wielgus, Jan Tepper, dr Jan Hoser, Aleksander Rutkowski; do komisyi rewizyjnej prof. Józef Jaegerman, dr Kazimierz Łaz i Bolesław Popowicz.

W końcu zgromadzenie uchwalono przyjąć na własność „Gazetę Ludową“; bliższe warunki objęcia pozostawiono Radzie nadzorczej.

**Demonstracya na uniwersytecie lwowskim.** Czytamy w „Kuryerze lwowskim“: Od kilku lat stosunki przy egzaminach na wydziale prawniczym pogorszyły się, a liczba kandydatów reprobowanych, i to nieraz kilkakrotnie wzrosła ogromnie. Odnosi się to szczególnie do egzaminu politycznego, gdzie częste są wypadki, że wszyscy zgłoszeni kandydaci padają, mimo sumiennego i długiego przygotowania. Kilku głównie egzaminatorów uchodzi za tak srogich, że ogólnie wśród słuchaczy panuje niezadowolenie z ich sposobu pytania i klasyfikowania. Odnosi się to przedewszystkiem do profesora ekonomii Grabskiego. Przeciwko profesorowi Grabskiemu urządzono nawet przed dwoma laty, w czasie egzaminu burzliwą demonstracyę, obecnie powtórzyła się ona znowu. We wtorek miało zdawać egzamin polityczny siedmiu kandydatów; jako komisyę egzaminacyjną wyznaczono profesora Grabskiego, Gryzieckiego i starostę Kadyiego. Ze względu na dwóch pierwszych, trzech ze zgłoszonych kandydatów odstąpiło od egzaminu, czterej pozostali, którzy mieli odwagę siąść, zostali wszyscy reprobowani. Liczne audytoryum, po ogłoszeniu wyniku egzaminu przez przewodniczącego komisyi radcę Hilda, urządziło burzliwą demonstracyę przeciw członkom komisyi. Wśród tupań, gwizdań, bicia książkami w ławki i okrzyków, odprowadzono egzaminatorów przez cały gmach uniwersytetu, aż pod kościół św. Mikołaja.

**Wojna o... suggestyę.** Wykłady o suggestyi na jawie, które przed paru tygodniami zainicyował we

Lwowie p. Kazimierz Radwan, zainteresowały szerokie warstwy inteligencyi. Rzecz tę tłómaczył we Lwowie na wieczorze w sali Domu Narodnego p. Kazimierz Zagórski, który demonstrował następnie objawy suggestyi na jawie, jak sztywnienie rąk, nóg, niemożność siadania, niemożność powstania, wogóle najrozmaitsze takie objawy „wmawiania“. Szło mu to bardzo dobrze. Wmówił nawet w kilka wrażliwszych jednostek, że jadą balonem, i gdy kazał im chwytać się fikcyjnych lin, czyniły to one z iście dramatycznem zacięciem.

Lecz w pewnej chwili nastąpił zwrot całego wykładu, zgoła nie oczekiwany. Gdy p. Zagórski zapewniał o nieszkodliwości suggestyi, odezwał się obecny na sali, a bawiący teraz we Lwowie prof. Wincenty Lutosławski:

— To fałsz! Takie wykłady są szkołą publicznego rozboju! Suggestya nie wzmacnia woli, ale zabija ją!

Skonsternowało to zgromadzonych. Powstały zaraz dwie partye, jedna po stronie prelegenta, druga zaś przychyliła się do zdania prof. Lutosławskiego. Wszczął się huk na sali, część publiczności żądała, aby prof. Lutosławski nie przeszkadzał, a nawet, by się usunął z sali. Obecny na wykładzie komisarz policyi starał się tumult uspokoić. Na wołania, aby odszedł, oświadczył prof. Lutosławski pokornie: „To pójdę!“ i skierował się ku wyjściu. Na to jednak nie chciała pozwolić publiczność. — Wobec tego prof. Lutosławski oświadczył, że kto się z nim zgadza, niech wyjdzie. I rzeczywiście wyszła grupa osób.

Wykład odbywał się potem dalej i miał jeszcze drugą sensacyę. Z publiczności wystąpił pewien młody człowiek i ze stanowczym gestem chciał się wziąć do zasuggestyonowania prelegenta. Zdziwiona publiczność nie pozwoliła jednak na to spotkanie „mocarzy“ — suggestyi.

### Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po południu: „Wesele“; wieczór: „Wesoła wdówka“.



## Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Krytyki** zeszyt na czerwiec ma treść następującą: (f.); Ewolucye polityczne w Galicyi. Savitri: Wola ofiary. Dr M. Sokolnicki: Upadek państwa polskiego w świetle nowych badań. Junius: Współcześni politycy polscy. XIX. Hr. Antoni Wodzicki. Dr M. Kukiel: Z nowszej literatury politycznej. Przegląd: I. H. O.: Przegląd pedagogiczny. II. Skiba: Ruch kobiecy. III. Dokumenty postępu. Ruch wolnej myśli w Polsce. Sprawozdania naukowe i literackie. Tad. Miciński: Wiatr halny. Poemat. Dr A. Zieńczyk: Z literatury filozoficznej. E. Zaborski: List z Rosyi. Kaz. Błeszyński: Lavialti. Bajka. W. F.: Najmłodsi w literaturze polskiej. IV. Tadeusz Nalepiński, Paweł Verlaine: Rozmowa sentymentalna. Tłóm. Stefan Stasiak. Edw. Woroniecki: „Pan Balcer“ Maryi Konopnickiej. Przegląd: I. Z prasy. II. Zgon Elizy Orzeszkowej. III. Nauka polska a Uniwersytet Jagielloński. IV. Kije na literatów polskich. V. L. Kowalski: Z pałacu sztuki. Sprawozdania. Nowe powieści. W dodatku artystycznym: Michała Anioła „Jeremiasz“ „Dzień i noc“.

— **Marya Bogusławska:** „Młodzi amatorowie“. Obrazki sceniczne. Tomik I. Kraków, 1910. Znana z kilku utworów scenicznych autorka, skierowała swe pióro w dziedzinę literatury popularnej i przysporzyła teatrom amatorskim cykl sztuk jednoaktowych.

W pierwszym zeszycie tego wydawnictwa spotykamy dwa utwory, które dobrze zalecają talent i inicyatywę p. Bogusławskiej. — Pierwszy z nich pod tytułem „Na polu Grunwaldu“, osnuty na dziejowem zdarzeniu, posiada dydaktyczną i umoralniającą tendencyę, w drugim pod tytułem „Sąd Europy“ wprowadza na scenę żywotny temat, opracowany na motywie sprawy wrzesińskiej. Patryotyczna tendencya stanowi najlepsze zalecenie tych utworów.

## Z teatru ludowego.

**„Ułani Księcia Józefa“,** wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami, napisał Mazur.

Nareszcie po okresie ciężkich wysiłków teatr ludowy znalazł sztukę, która ma wszystkie warunki powodzenia długotrwałego i powodzenie to niewątpliwe zdobędzie. Tak przynajmniej wnioskować można po wczorajszem przyjęciu odegranego po raz pierwszy wodewilu „Ułani Księcia Józefa“. Ukazanie się tego utworu na scenie ludowej poprzedził rozgłos wyjątkowego wprost powodzenia w Warszawie i Poznaniu, a ta okoliczność zniewoliła dyrektora Rygiera do przygotowania tej premiery z niezwykłą starannością. I rzeczywiście w teatrze ludowym dawno nie widzieliśmy sztuki tak efektownie, barwnie i bogato wystawionej, tak starannie we wszystkich szczegółach przygotowanej. Chwilami mieliśmy złudzenie, że to inny teatr i inny personal przyjmuje udział w sztuce. Znikła niemal zupełnie szarża, którą nadto hojnie szafowali w ostatnich czasach wykonawcy, znikło lekceważenie tekstu i gry u poszczególnych artystów, a wyłoniła się całość niezmiernie sympatyczna, z wzorową grana sumiennością, reżyserowana z pietyzmem, jaki się należał utworowi o swojskim typie, patryotycznym podkładzie i sympatycznem kolorycie epoki Księstwa warszawskiego.

„Ułani księcia Józefa“ są podobno utworem zlokalizowanym z obcego dzieła. Ktokolwiek jednak dokonał tej lokalizacyi, dał świadectwo wielkiej sprawności, jako znawca sceny, teatru i upodobań publiczności. Lokalizacya dopełniona wybornie, wybornemi śpiewami — rzucona na tło na wskróś swojskie, wskrzeszająca niezapomnianą epokę, która miała do rozporządzenia własną armię polską — uczyniła z tego wodewilu rzecz na wskróś swojską, przepojoną duchem narodowym, wesołą, pogodną, lekko humorem okraszoną, a pełną ruchu, życia, śpiewu i tanecznego gwaru.

Treść da się opowiedzieć krótko.

W zapadłych prowincyonalnych Pyzdrach stoi na kwaterze pułk dziarskich ułanów księcia Józefa, dowodzonych przez pułkownika Zarembę. Młodzi oficerowie skazani na życie na pustkowiu, nudzą się, zabijając czas śpiewami, gawędą i wzdychaniem do lepszych czasów. I oto nagle przychodzi rozkaz wymarszu do Kalisza. Radość ogarnia młodą drużynę, bo w Kaliszu czeka na nich moc przyjemności, wielu z nich ma krewnych, przyjaciół, reszta marzy o podbojach sercowych. Jakoż po przybyciu na miejsce wywracają ułani miasto do góry nogami. Ku radości mężatek i panien, a ku przygnębieniu mężów i ojców, przypuszczają szturm do serc niewieścich i po krótkiej walce zdobywają je. Pierwszy pułkownik pada ofiarą zamachu pięknej wdówki, za nim trzech poruczników znajduje i zdobywa miłosne afekta u mieszczanek kaliskich, a nawet fraucymer idzie w ślady swoich pań i panów. Postój w Kaliszu kończy się małżeństwem przy akompaniamencie zabawy, toastów, pieśni i rytmu dziarskiego mazura.

Tę to wesołą historyę zręcznie i barwnie uscenizowaną, odegrali wczoraj artyści teatru ludowego z dziarskim animuszem. Wszyscy grali bardzo dobrze, ale na pierwszy plan wysuwali się w rolach zastraszonych ojców miasta pp. Tatrzański, Jarniński, Szarkowski, w rolach ułanów pp. Wolski, Bończa, Kołat i Turski, oraz zawsze przodujący w humorze i szerokim rozmachu, p. Poleński. Z pań doskonale grały p. Grabowska, Sobolówna, Orlicz i Gawlikowska. Barwna i efektowna wystawa, śliczne kostyumy ułańskie z 1831 r., dobrze przygotowane śpiewy patryotyczne, wreszcie efektowne tańce — wszystko te złożyło się na całość, która długo zapełniać powinna po brzegi teatr ludowy.

*wp.*

## Brak wody w Krakowie.

Kraków bez wody! Oto najważniejsza dziś i najaktualniejsza ze praw codziennych. Pomimo szumnej wczorajszej zapowiedzi zarządu wodociągowego, że dziś woda będzie w całem mieście pomiędzy godziną szóstą a dziewiątą rano, wody tej miasto naprózno oczekiwało. Zaledwo tu i ówdzie, w niżej położonych dzielnicach, pojawiła się woda na pół godziny w kranach i sączyła się wąskim strumykiem. O godz. 8½ rano i ta krótka radość ustała.

Rozgoryczenie w mieście wzrasta wśród mieszkańców i przyznać musimy, że jest zupełnie usprawiedliwione. Jeżeli już zarząd wodociągowy ograniczył czerpanie wody do 3 godzin rannych na dobę, to przynajmniej w tym kierunku miał obowiązek uczynić wszystko, aby mieszkańcom wodę zapewnić. Wadliwość naszych wodociągów występuje w chwili obecnej w całej pełni i czyni aktualną i piekącą konieczność podjęcia w tym kierunku ze strony władz miejskich akcyi, zmierzającej do radykalnego zapobieżenia klęsce braku wody w 150 tysięcznem mieście.

* * *

W ciągu ubiegłej nocy wody przeważnie nie było w całem mieście. Naprózno przezorne gospodynie w oczekiwaniu otwarcia się kranów przygotowały naczynia i pootwierały na noc krany. Ani w wannach, ani w kranach wody nie było, z wyjątkiem pewnej części niżej położonego śródmieścia, które miało wodę przez parę godzin.

Dziś około południa tu i ówdzie i tylko w śródmieściu co pewien czas pokazuje się woda w ilości minimalnej.

Studnie wodociągowe na ulicach, przeznaczone do publicznego użytku i do pojenia koni — są puste. Tłumy ludzi gromadzą się przy nich i głośno narzekają na niedbalstwo powołanych czynników. Liczni obywatele zamierzają wystąpić przeciw miastu ze skargami sądowemi — opierając się na zasadzie, że nie zachodzi tu żadna „vis maior“, ale że zarząd wodociągów, mając precedensy w latach ubiegłych, miał czas przygotować się na przewidywany zwykle w tej porze brak wody i przeprowadzić budowę nowych od tak dawna obiecywanych studzien.

* * *

Klęska wodociągowa daje się szczególniej odczuwać w szpitalach i klinikach, jak również w zakładach naukowych i laboratoryach, gdzie brak wody udaremnia przeprowadzanie doświadczeń i ćwiczeń; w klinice położniczej Uniw. Jag. wskutek braku wody zaprzestano przyjmować chore.

Szybka akcya w kierunku usunięcia tego stanu rzeczy jest konieczna, jeśli klęska wodociągowa nie ma przybrać większych i groźniejszych rozmiarów.

Sytuacya, jak się informujemy, dziś nie przedstowia się wcale korzystniej, niż w dniach ubiegłych, a dotychczasowe zarządzenia magistratu i zarządu wodociągowego, aby przez noc wypełnić zbiornik wodociągowy, nie osiągnęły celu.

Przyczyną tego ma być ta okoliczność, że mieszkańcy nie zastosowali się do rozporządzenia i wskutek nieuwagi i nie zamknięcia kurków, dzisiejszej nocy ponownie zmarnowano znaczną ilość wody.

Jak się dowiadujemy, w poniedziałek 6 b. m. ma udać się do Bielan do studzien wodociągowych komisya wodociągowa, aby na miejscu podjąć jakąś akcyę zaradczą.

Ogółem, nadzieja szybkiego uchylenia klęski wodociągowej i zaopatrzenia miasta w wodę, jest dotychczas bardzo mała, bo zależy od warunków atmosferycznych.

Nadmienić jeszcze należy, że zaopatrywanie mieszkańców wodę za pomocą beczkowozów, jest zupełnie nie wystarczająco i wodę częstokroć brudną musi się wylewać na ulicę.

## Z sali sądowej.

Kraków, 3 czerwca.

(O nadużycie władzy urzędowej).

Dziś w krajowym sądzie karnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciw 32-letniemu asystentowi pocztowemu, Ferdynandowi Wolffowi, oskarżonemu przez prokuratoryę państwa, o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej z §§ 101 i 102 u. k.

Czynów karygodnych dopuścił się, według aktu oskarżenia, przez to, że, pełniąc, jako urzędnik pocztowy w urzędzie nr 2 w Krakowie w dniu 11 grudnia 1907 roku służbę w ambulansie Kraków—Lwów, przywłaszczył sobie list polecony nr 3.788, nadany dnia 10 grudnia w Wiedniu do L. Mediana w Podwołoczyskach wraz ze znajdującą sie w nim gotówką w kwotach 4.000 rubli i 5.000 kor. oraz że w dniu 2 września 1909 roku, pełniąc służbę w urzędzie pocztowym na dworcu kolejowym w Krakowie, przywłaszczył sobie list polecony nr 470, nadany przez firmę bankierską Mirisch i Spira w Krakowie do Herzla Rosenzweiga w Husiatynie, ze znajdującą się wewnątrz przesyłką w kwocie 5.000 rubli. W miejsce pobranych przesyłek oskarżony włożył bezwartościową zawartość.

Akt oskarżenia omawia dalej „poziom etyczny“ oskarżonego, który kilka razy, podczas swego urzędowania, popełnił różne nieformalności, oraz miał zwyczaj pożyczać pieniądze od kolegów i znajomych, które następnie niechętnie oddawał, zdaje się, z powodu zbyt wystawnego życia zarówno swego, jak i żony, na co roczna pensya w kwocie 2.576 koron, obciążona znacznym kondyktem, nie była wystarczającą.

Rozprawie przewodniczy radca Trzaskowski, oskarża prokurator Olszewski, broni adwokat dr Marek. Swiadków zawezwano 18.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił przewodniczący do przesłuchania obwinionego, który do winy się niepoczuwa, nazywając uczynione mu aktem oskarżenia zarzuty oszczerstwem ze strony dyrekcyi poczt. Następnie w długiem przesłuchaniu tłomaczy się z uczynionych mu zarzutów, opowiadając szczegółowo manipulacyę pocztową z przesyłkami, oraz warunki, wśród jakich nastąpiło zaginięcie przesyłek, dowodząc swojej niewinności.

Rozprawa trwa dalej. Wyrok zapadnie jutro.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 3 czerwca.

### Rosyanie wobec obchodu grunwaldzkiego.

**Petersburg.** Towarzystwo kultury słowiańskiej w Moskwie wybrało na delegatów swoich na obchód grunwaldzki w Krakowie: Stachowicza, Makłakowa i Efimowskiego.

### Z pobytu cesarza w Sarajewie.

**Sarajewo.** Na telegraficzne zapytanie arcyks. Waleryi odpowiedział cesarz:

— Jestem bardzo szczęśliwy z tutejszego pobytu i czuję się odrodzony.

**Sarajewo.** Arcybiskup Stadler ma się przenieść na stałe do Rzymu.

**Praga.** Specyalny korespondent „Venkowa“ donosi z Sarajewa: Na polecenie cesarza zniesiono wszystkie nadzwyczajne zarządzenia policyjne i przymus paszportowy.

### Z wyborów na Węgrzech.

**Budapeszt.** Przywódca partyi ludowej hr. Aladar Zichy przepadł przy wyborach.

**Budapeszt.** Wbrew tendencyjnym przedstawieniom sprawy, stwierdza urzędowe węgierskie Biuro korespondencyjne, że wybory w całym kraju odbyły się zupełnie spokojnie (?) i że asystencya wojskowa nie miała nigdzie powodu do wkroczenia. Tylko z dwóch miejsc doniesiono o wykroczeniach. W miejscowości Zenger, w komitacie szatmarskim, próbowali ekscedenci zciągnąć z konia wachmistrza żandarmów, który bronił się bagnetem. Podczas tego zajścia zginął jeden z napastników. W Nagysonikut przyszło do starcia między żandarmeryą i tłumem demonstrującym, przyczem jedna osoba zginęła.

### Podróże włoskiego ministra spraw zagranicznych.

**Wiedeń.** Włoski minister spraw zagranicznych San Giuliano przybędzie tu w lipcu i ma przywieść ze sobą podarunki od króla Wiktora Emanuela dla cesarza Franciszka Józefa z okazyi 80 rocznicy urodzin cesarza.

### Podwyższenie listy cywilnej.

**Berlin.** W kołach parlamentarnych słychać, że rokowania kanclerza z przywódcami stronnictw w sprawie podwyższenia listy cywilnej króla pruskiego nie przyniosły rezultatu. Sprawa będzie odroczona.

### Choroba Wilhelma.

**Berlin.** „Voss. Ztg.“ donosi, że stan zdrowia cesarza Wilhelma jest zadowalniający. Cesarz czuje wprawdzie dalej ból w miejscu operowanem, lekarze jednak przypuszczają, że ból ten za kilka dni ustąpi.

### Porozumienie rosyjsko-japońskie.

**Petersburg.** Słychać w formie pogłoski, że między Japonią a Rosyą toczą się rokowania w sprawie kolei mandżurskich i że ta część istniejącego już ogólnego porozumienia japońsko-rosyjskiego ma być pisemnie sformułowaną.

### Kwestya kreteńska.

**Paryż.** „Matin“ donosi z Londynu:

Rosya zgodziła się ostatecznie na propozycyę mocarstw w sprawie kreteńskiej. Na życzenie króla greckiego, mocarstwa zdecydowały się nie używać przeciw Krecie środków ostrzejszych, aby nie wywołać zaburzeń w Grecyi. Kreteńczycy zobowiązali się natomiast przypuścić posłów muzułmańskich do udziału w zgromadzeniu narodowem.

### Z awiatyki.

**Londyn.** Angielski awiatyk Rolls udał się wczoraj biplanem z Dover do Calais i powrócił do do Dover bez zatrzymywania się. Wzlot w jednę stronę trwał 40 minut, tak samo z powrotem.

**Friedrichshafen.** Balon „Z. III“, na którym hr. Zeppelin ma się udać do Wiednia, już napełniono gazem. Dziś rozpoczęły się próbne loty.

## Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 3 czerwca.)

**Wiedeń.** W Izbie poselskiej toczy się w dalszym ciągu dyskusya nad projektem ustawy w sprawie korpusów weteranów.

Przemawia generalny mowca przeciw pos. Nemec.

Następnie przekazano ustawę komisyi wojskowej, poczem rozpoczęło się drugie czytanie ustawy w sprawie zakazu pracy nocnej dla kobiet.

Minister handlu Weiskirchner polecił tę ustawę do przyjęcia i zaznaczył, że może ona wejść w życie z dniem 1 stycznia 1911.

### Ustąpienie posła Germana

**Wiedeń.** Pos. German złożył dziś przewodnictwo grupy narodowo-demokratycznej w parlamencie.

Narodowi demokraci zebrali się natychmiast na naradę w tej sprawie. Pos. German oświadczył, że postanowienie jego jest nieodwołalne, a motywem jego ustąpienia są uchwały powzięte na ostatnim lwowskim zjeździe delegatów narodowych demokratów, zappowiadające bezwzględną walkę z rządem krajowym.

## Po zamknięciu numeru.

Kraków, 3 czerwca.

**Delegaci waszyngtońscy.** Jak się dowiadujemy do Europy pierwszy powrócił z uroczystości waszyngtońskich poseł Skołyszewski dnia 30 maja, który reprezentował powiat wielicki i 13 innych powiatów. W Paryżu bawi dr Doboszyński i Majerski. Dr Lisiewicz i p. Suligowski z Warszawy odjadą z Ameryki dopiero 9 bm. Dr Lewicki, który na kongresie reprezentował powiat pilznieński, oraz dyrektor Okołowicz odpłynęli 26 maja na okręcie Lloydu austryackiego. Ich podróż potrwa około 14 dni. P. Studnicki ma zamiar zabawić w Ameryce przez miesiąc, a potem popłynąć do Japonii.

**Aresztowanie szpiega rosyjskiego.** Ze Lwowa telefonują nam: W Ułazowie koło Cieszanowa aresztowano Włodzimierza Lisowskiego, Rusina, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi. Przy aresztowanym znaleziono obfity materyał kompromitujący.

**Zabójstwo dyrektora fabryki.** Z Częstochowy telegrafują: Wczoraj o godz. 8 zrana nieznani sprawcy zabili zarządzającego fabryką pod firmą „Metalurgia“, Jeleniewicza. Zabity pozostawił żonę i dwoje dzieci.

**Wykonanie kary śmierci.** Z Paryża telegrafują: Żołnierz Michelin, który zamordował w pociągu wdowę Gouin i obrabował ją, będzie jutro rano o 8 godzinie ścięty w obecności całego pułku.

## Ostatnie wiadomości.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 3 czerwca.)

### Z subkomitetu reformy wyborczej.

**Lwów.** Dziś przed południem rozpoczęły się tu pod przewodnictwem dra Leo obrady subkomitetu komisyi reformy wyborczej. W obradach biorą udział posłowie: Witos, Tertil, Laskowski, Stadnicki, Paygert, Starowiejski, Jaworski, Wereszczyński, Halban, Malwich i Koroi.

Kierownik Biura statystycznego p. Kasznica przedstawił typy statystyczne opracowane przez Biuro co do kuryi miejskiej. Typy co do kuryi wiejskiej będą gotowe za tydzień.

Subkomitet obradował nad materyałem dostarczonym przez Biuro.

Po południu dalszy ciąg obrad.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

**Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).**



†

**Amelia Rosnerowa**

wdowa po ś. p. Antonim, profesorze uniw. Jagiell.,

przeżywszy lat 65, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Janowie d. 31 maja 1910 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 4 czerwca 1910 r. o godzinie 10 rano z kaplicy cmentarnej w Krakowie. Po odprawionem Nabożeństwie nastąpi złożenie zwłok na tutejszym cmentarzu.

Zakład pogrzebowy „Pompes funèbres“ A. Szafrańskiego w Krakowie.

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy pośpieszyli z ostatnią posługą na pogrzeb naszej ukochanej córki ś. p. Maryi, pocieszając nas swoją obecnością, jako też tym, którzy listownie i telegraficznie wyrazili nam swoje współczucie w naszym ciężkim smutku, składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Józef i Amelia ze Stobnickich
**Nowotni z rodziną.**

### Podziękowanie.

Do głębi wzruszeni, pozwalamy sobie wszystkim, którzy okazali nam swoje współczucie przy stracie naszego najdroższego Ojca

bł. p.

**Henryka Hechtera**

przesłać na tej drodze wyrazy serdecznego podziękowania.

**Rodzina.**



†

**IZYDOR KAROL NYCZ**

ur. 10 maja r. 1825 w Wiśniczu, em. Rządca Szpitala św. Łazarza w Krakowie, żołnierz gwardyi narodowej r. 1848, członek wielu instytucyj humanitarnych i Towarzystw,

zmarł opatrzony św. Sakramentami d. 2 czerwca 1910 roku.

Pogrzeb odbędzie się d. 5 czerwca wniedzielę o godz. 5 z domu ul. Karmelicka 25.

**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**

w poniedziałek o godz 9 w kaplicy M. B. Szkaplerznej w kościele OO. Karmelitów.

## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 2 czerwca. (Giełda południowa.) Marki 117·55. Renta majowa 94·30. Rente koronowa węgierska 92·40. Akcye austr. zakł. kred. 660·75. Akcya węg. zakł. kred. 840·55. Akcye Anglobanku 312 —. Akcye Unionbanku 603 50. Akcye Bankvereinu 541·—. Akcye Landerbanku 450·50. Akcye kolei państwowych 757·50. Lombardy 117·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 390·—. Alpiny 730·25. Rima-Muranyi 697·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2680 —. Losy tureckie 259·—. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

**Usposobienie:** spokojne.

**Berlin,** 3 czerwca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 210 25. Tow dyskontowe 188 50. **Usposobienie:** spokojne.

### Giełda warszawska.

Warszawa, 3 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 91·50 rb.; 4½-procentowe ziemskie 93·80 rb.: 4-procentowe ziemskie 87·40 rb.; 5-procentowe warszawskie 97 05 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 92·05 rb.; akcye łódzkie 93·90 rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 149·50 rb.; Lilpop 574·— rb.: Rudzki 632·— rb.; Zawiercie 397 — rb.; Żyrardów 270·— rb.; Berlin 46·16.

### Giełda zbożowa.

Budapeszt, 3 czerwca.

Pszenica na październik 9·31 do 9·32; żyto na październik od 7·10 do 7·11; owies na październik od 6·81 do 6·82; kukurudza na lipiec 5·47 do 5·48; kukurudza na sierpień 5·60 do 5·61; rzepak na sierpień 12·25 do 12·35.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie cichc, pięknie.

Wszystkie gatunki Atramentów

**Iskra**

Pasta do obuwia

422 11 12

# Obiady

na świeżem maśle po 1 K 20 h w domu i na miasto. Ulica Czysta l. 1, I p., drzwi wprost schodów. 4012 1 2

# Parcela

budowlana w śródmieściu około 250 sążni do sprzedania. Wiadomość:

Bank przemysłowo-budowlany Kraków, Rynek gł. l. 24, II p. 4009 1 3

# Do sprzedania:

Parcela narożna, blisko plant, antykwarnia, skład nafty, sklep spożywczy. A. S. 1. poste rest. Kraków. 3986 1 3

# Półkryte powozy

na gumach i żelaznych kołach, wózki na resorach, karetki, faetony kuczer, brek i t. p., do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35. 4003 1 8

# FRYZYERKA

czesze Panie do teatru, na wieczorki, rauty, koncerty.

**Udziela lekcyj czesania**

Uskutecznia również

**-- „MANICURE“ --**

O. Czaczka, Gołębia l. 3, (między Wisłą a Bracką). 3733 5 6

**Panna** z wyższego domu, wykształcona, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady biurowej, do towarzystwa na wyjazd lub sekretarki we dworze. — Lask. zgłoszenia: „Biegła“ poste rest. Kraków. 4017 1 2

# Koncypienta

rutynowanego i obznajomionego z praktyką na prowincyi, poszukuje od sierpnia **adwokat Dr Kopecki w Przeworsku.** — Odpowiedź zastrzeżona do dni 8. 4007 1 3

# Wapno pozakartelowe.

## Wapienniki Szaflary i Rogoźnik

## firmy Wł. Dudziński, Nowotny i Spółka

dostarczają

do wszystkich stacyj kolejowych **wapna skalistego** o wydatności dochodzącej do 32 m.³ z wagona — po cenach konkurencyjnych. 4006 1 4

# 2 POKOJE

frontowe (2 wejścia) na I piętrze, przy

## ul. Floryańskiej 25

do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca b. r. Wiadomość na miejscu. 4004 1 0

**Poszukujemy**

# urzędnika konceptowego

Polaka, wyznania rz. kat., wieku poniżej lat 30, władającego językiem polskim i niemieckim.

Kandydaci, którzy ukończyli studya uniwersyteckie, mają praktykę prawniczą i obznajomieni są z podwójną rachunkowością, będą mieli pierwszeństwo przed innymi.

Do podań należy dołączyć **odpisy** świadectw i dokładne curriculum vitae.

Na zgłoszenia nieuwzględnione nie damy odpowiedzi.

Krzeszowice, dnia 28 maja 1910.

**Kancelarya główna dóbr i interesów hr. Potockich w Krzeszowicach.**

3969 1 3 **Dr Henoch** m. p.

# Zarząd dóbr Czudec

poszukuje od 1 października b. r. **ekonoma** na folwark 300 morg. i **adjunkta gospodarczego.** — Wymagana szkoła rolnicza i kilkoletnia praktyka w postępowych gospodarstwach. Przedstawienie osobiste bez wezwania wykluczone. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. Świadectw załączonych nie zwraca się. 3963 1 6

# Wdowę zamożną, niezależną

poślubi wdowiec 42 lat, przystojny, inteligentny urzędnik prywatny, były dyrektor kopalni, posiadający jednego synka, ładnego, 9-letniego. Tylko zamożne, inteligentne panie raczą zgłoszenia nadesłać pod „Lido“ poste restante **Kraków.** 3965

# Wykwalifikowana krawczyni

poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Ulica Krowoderska l. 21, w domu PP. Hoppenów. 4001 1 2

# Inteligentny mężczyzna

stanu wolnego, około lat 45, handlowiec, potrzebny do zarządu działu restauracyjnego przy handlu.

Zgłoszenia tylko listownie pod **„Handlowiec 100“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3779 4 5

# Parowa fabryka cegieł i dachówek

w większem mieście prowincyonalnem, wyrabiająca rocznie 1,300.000 cegieł, wraz z 5 morgowym nie eksploatowanym terenem, przynosząca rocznie przeszło 20.000 kor. dochodu, jedynie z powodu poważnej choroby właściciela za bezcen do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie. Do kupna gotówka około 70.000 kor. wymagana. Zgłoszenia: Konces. centr. biuro kupna, sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4, Nr telefonu 1099. 3981 1 4

Początkujący

# koncypient adwokacki

posiadający kilkumiesięczną praktykę sądową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **M. P. 25.** poste restante **Kraków.** 3955 2 3

# Sklep i stancya w Podgórzu

frontowe, nadające się na warsztat lub skład, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u właściciela ul. Józefińska 24. 3980 1 3

# Najnowszy sport!



:: **Relsy** ::

## „Amerykańskie łyżwy“

**na kółkach** 3092 2 0

do jazdy po chodnikach, asfalcie i t. p. — polecają

**Reim i Spółka**

**Kraków, Rynek 37.**

# Willa

II p. z oficynami i budynkami gospodarczemi, oranżeryą (jest sad i ogród jarzynowy — cztery morgi) z powodu zmiany stosunków rodzinnych, do sprzedania. — Wiadomość: W. Soból, Wieliczka. 3663 3 3

# Okazyjna sprzedaż kamienicy

II-piętrowej, przy głównej ulicy w dzielnicy IV, solidnie przed 25 laty zbudowanej, suchej i ciepłej, z niezabudowaną dużą parcelą budowlaną, (obecnie ogród), nadającą się na budowę oficyn. Dochód brutto 7.272 kor. Do kupna gotówka około 70.000 kor. wymagana. Łaskawe zgłoszenia: Konces. Centr. biuro kupna, sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4, Nr telefonu 1099. 3982 1 4

# Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU“**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA, Kraków, ul. Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 2817 7 10

L. 6/pr. 3816 3 3

# Konkurs.

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę starszego konduktora drogowego z płacą roczną 2000 K i z trzema pięcioleciami po 15% płacy i w razie stabilizacyi z dodatkiem aktywalnym w wysokości 15% płacy.

Na objazdy powiatu przeznaczony jest ryczałt w kwocie 1200 K, płatny w ratach miesięcznych z góry.

Wyjazdy do budowy nowych dróg będą osobno wynagradzane.

**Warunki:**

1. Nieprzekroczony 35 rok życia;
2. Fizyczna zdatność;
3. Ukończona krajowa szkoła konduktorów drogowych;
4. Najmniej dwuletnia praktyka przy konserwacyi i budowie dróg po ukończeniu szkoły konduktorów drogowych.

Odpowiednio udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Ropczycach do **dnia 15-go czerwca 1910.**

**Z Wydziału powiatowego**

Ropczyce, dnia 20 maja 1910.

Prezes:
*Romer.*

# Stanisław Bocheński

## w Nowym Sączu.

2964 7 32

# Skład i Pracownia powozów, wózków i uprzęży.

Wielki wybór powozów i wózków. — Przyjmuje w zamian i stare powozy

**Kraków, Gołębia 5.**

## Wyższy zakład wychowawczo-naukowy

# Heleny Kaplińskiej

obejmuje:
- 4-klasową szkołę przygotowawczą;
- 6-klasowe liceum z prawami szkół rządowych i z prawem odbywania matury w zakładzie.

Przy liceum znajduje się internat dla uczenic zamiejscowych. Egzamina wstępne, przedwakacyjne i prywatne odbywać się będą w dniach 20 i 21 czerwca. 4002 1 0

**Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya liceum codziennie od godziny 11—1.**

# Lubień

**Sezon od 10 maja.**

**koło Lwowa**

**najsilniejsze wody siarczane w Europie. Kąpiele elektryczne i kąpiele w świetle elektrycznem.**

W Lubieniu leczy się ze znakomitym skutkiem: reumatyzm we wszelkich odmianach i nawet najwięcej zastarzałe formy, gicht, ischias, wszelkie neuralgie i porażenia, wszelkie wysięki i zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, jakoteż pozostałe po zapaleniach stawów lub okostnej, a zwłaszcza na tle gruźliczem, wszelkie choroby skórne, szczególnie łuszczyce, choroby kobiece i zatrucia rtęciowe.

W Lubieniu wydaje się kąpiele; siarczane, siarczane z $CO_2$, borowinowe kąpiele z $CO_2$ à la Nauheim; jako nowość **Kąpiele elektryczne i kąpiele w świetle elektrycznem.** Mieszkania na sposób zagraniczny z pościelą, z obsługą i światłem elektrycznem już od K 1·40 dziennie. Kąpiele po K 1·40, 1·80 i 2·—, dla biednych po 80 h.

Łazienki centralnie ogrzane, pokoje zaopatrzone piecami, mieszkania i park elektrycznie oświetlone.

Stacya kolejowa, urząd pocztowy i telegraficzny, międzymiastowy telefon, apteka w miejscu.

Dwóch lekarzy: zakładowy lekarz Dr Ignacy Mazanek i wolnopraktykujący Dr Roman Klęsk. — Wszelkich wyjaśnień udziela odwrotną pocztą

2853 9 10 **Zarząd kąpielowy.**

# Lawn-Tennis

Buty i Piłki nożne i gumowe, Krokiety, Kręgle, Hamaki, Leżaki, Stołki ogrodowe, Zabawki, Przybory turystyczne.

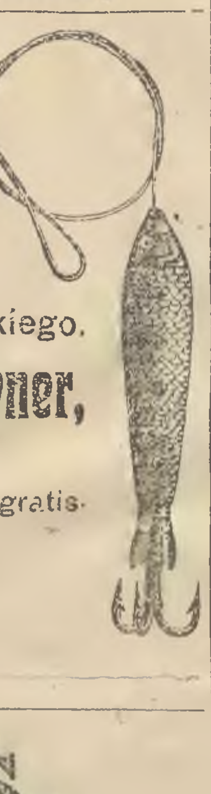
## Przybory rybołowcze

Poradnik rybołowczy Prof. J. Rozwadowskiego.

## Magazyn Uniwersalny Roman Drobner,

2043 23 0 **Kraków.**

Cenniki ilustrowane gratis.





# Konkurs.

**Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie,** Zakład ustawowy emerytalny zastępczy, rozpisuje niniejszem **konkurs na posadę zastępcy dyrektora** pod następującymi warunkami:

O posadę ubiegać się mogą kandydaci z ukończonemi studyami akademickiemi w wieku najwyżej do 40 lat; pierwszeństwo mają ukończeni prawnicy z wszystkimi egzaminami i odpowiednią praktyką administracyjną i ile możności asekuracyjną, między nimi zaś mają pierwszeństwo kandydaci ze stopniem akademickim.

Płaca początkowa roczna 5400 K i 600 K dodatku osobistego — razem 6000 K, oraz 2 pięciolecia po 500 K, a nadto widoki awansu do wyższych rang; służba przez 1 rok prowizoryczna.

Podania wnosić należy najpóźniej do **30 czerwca 1910 r.** do Wydziału centralnego Towarzystwa, Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3. 3941 3 4

# Parcelacya

folwarku objętości 640 morgów. Odległość 4 klm. od Stanisławowa, w tem rola, łąki i pastwiska I klasy, a **las** liściasty (dąb, grab i brzoza) 40—50 letni. Informacyj udziela J. Unterberg, Stanisławów, Sapieżyńska 31. 3858 3 3

# Poceniu się nóg i pachwin

zapobiega, oraz usuwa nieprzyjemną woń wypróbowany środek **„Stielin“**. Cena wraz ze sposobem użycia 1 kor. Laboratoryum chemiczno-kosmetyczne J. Stiela, Sambor. Skład w drog. Henryka Stiela w Podgórzu. 3706 3 6

# L. Weindling -- Kraków,

## ---- Grodzka 26 ----

## skład farb i perfumeryi

poleca niezawodny środek przeciw

# molom i owadom!

3546 4 0

# Sok malinowy

z jagód górskich, niezrównanej jakości, poleca apteka

**Mr. Alfredu Stepka w Andrychowie.**

Bańka 5 kg. brutto, do każdej miejscowości w Austryi i Niemczech 7 K 90 h, za 1 kg. 1 K 30 h. Wysyłka za pobraniem. 3878 3 10

L. 362. 3817 3 3

# Konkurs

na posadę Praktykanta przy Kasie Oszczędności miasta Jasła z rocznem adjutum 1200 koron.

**Warunki:**

1. Nieprzekraczalny wiek 25 lat;
2. Świadectwo ukończonej Akademii handlowej;
3. Znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie;
4. Świadectwo zdrowia;
5. Świadectwo moralności;
6. Dowód uwolnienia lub odbycia służby wojskowej.

Podania własnoręcznie pisane i należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału Kasy Oszczędności miasta Jasła w terminie nieprzekraczalnym do **15 czerwca b. r.**

*Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Jasła.*

# W Myślenicach

za Rabą wśród lasu, w bliskości rzeki, są 3 pokoje, weranda i kuchnia z meblami na sezon letni do wynajęcia. Wiadomość ul. Kolejowa 2, II piętro drzwi na prawo. 4020 1 3

# Parę lamp acetylenowych

mało używanych, z pokrowcami, do automobilu, okazyjnie sprzedam. Sławkowska 6, Magazyn farb. 3951 2 2

# Powóz

do sprzedania na jednego lub dwa konie, okazyjnie. Ul. Szlak 35, I p. 3925 2 5

**Do wynajęcia zaraz**

# wielki sklep frontowy

z lokalem piwnicznym, oświetlenie elektr., przy ul. Długiej 10. Wiadomość: Długa 14, III p., na prawo. 3938 2 5

# Sklep, pokój i kuchnia

naprzeciw koszar obrony krajowej w Krowodrzy l. 240, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w miejscu. 3954 2 5

# Kupię dom

w Krakowie, zadłużony, za dopłatą do 10.000 koron. **„Krakus“** poste restante **Kraków.** 3936 2 3

# Parcela budowlana

narożnik ul. Smoleńskiej i ul. Retoryka, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Smoleńska 16, parter. 3523 4 5

# Czereśnie i wiśnie

piękne, wielkie, świeżo rwane, 5 kg. koszyk za 3 korony, wielki zielony groszek za 2·50 K, wysyła **J. Müller, właściciel winnicy w Kiskunhalas, Węgry.** 3918 4 10

# Do sprzedania

2 rowery damskie, maszyny ręczne krawieckie, mikroskop, floberty, lodownia pokojowa, fotel skórą obity, ścianka do przedpokoju, i wiele innych rzeczy. Ulica św. Jana 14, sklep używanych rzeczy. 3910 4 5

# Hej, do Zawoi! do Zawoi!

Że uroczą jest **Zawoja,**
Wie to klientela moja;
Więc jej nie trza dużo gadać!
A kto tu nie był — przyjedź zbadać!

**Droga** teraz całkiem nowa
Ukończona i gotowa;
A już **Brüllowe** omnibusy —
Więc nie będą trząść ci duszy,
Gdyż są całkiem przerobione,
Naprawione — odnowione!

Więcej nie zawracam głowy,
Lecz do usług jam gotowy!
Nowi! lub też dawni goście,
Zapytania do mnie wnoście!

**S. & F. Brüll**

właściciele kolonii letniczej

**Zawoja.** 3040 22 35



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę z głęboko położonych źródeł urządza **Największy i najstarszy słowiański zakład**

**ANT. KUNZ**

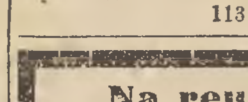
c. k. dost. dworu

**Hranice**

Morawa-Austrya.

Prospekty gratis i franko.

2414 19 50



# Ad. Arbenza

## brzytwy szwajcarskie

**Zawsze najlepsze najzupełniejsze poręczenie**

Opatrzone Arbenza patent. przyrządem bezpieczeństwa są najprostszemi, najstosowniejszemi i najdoskonalszemi w świecie brzytwami. Uważać na znak poręczenia: **A. Arbenz Jougne: Lausanne.** — Można dostać w handlach żelaznych itd. w Krakowie, we Lwowie itd. 113 45 52

# Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

# „NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 14 21 0

# W KRYNICY

poleca się z komfortem urządzony

**Pensyonat „Urszula Stefania“.**

3967 2 15

# Parcela w Nowej Wsi

przy rogatce obok willi profesorów o powierzchni przeszło 1.000 sążni □ jest do sprzedania w całości lub częściowo. — Wiadomość Półwsie Zwierzyniec, ul. Senatorska 4, I p., drzwi na prawo, między 8 a 12 i 7 a 9 wieczorem. 3930 2 3

# Fortepian

w dobrym stanie, odpowiedni na prowincyę, do sprzedania za 170 kor., u T. Drozdowskiego, Floryańska 7, III piętro. 3950 2 3

# Zdolna i wymowna pani

znajdzie stałe zajęcie jako agentka przy sprzedaży tutek w Krakowie. Zgłoszenia od 4 do 6 godz. w fabryce Ł. Herdliczka, Kraków, ulica Wrzesińska 1. 3960 2 2

**Najwyższe odznaczenia światowe!**

**Najprzedniejszą**

# HERBATĘ CEYLON

**„Rangalla Ceylon Tea“**

pod własną marką ochronną **„Palma“**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

| | | |
|---|---|---|
| Nr 1 opakow. czerw.-złote | K 1·40 za 125 gr | K 0·75 za 62½ gr |
| Nr 2 „ fiolk.-złote | K 1·20 za 125 gr | K 0·65 za 62½ gr |

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

# A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i Kółek rolniczych odpowiedni opust. 3397 7 10

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 99 60 0

# Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS“

## (Mra M. L. Dobrowolskiego)

## w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

# Urzędnik

władający tak w słowie jak i w piśmie językiem polskim i niemieckim, biegły stenograf, **poszukiwany** do biura galicyjskiej rafineryi nafty. — Zgłoszenia tylko listowne z dokładnym opisem „curriculum vitae“, oraz podaniem warunków, przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„A. M. 44“.** 3903 3 3

# Księgarnia polska i skład nut

## Fr. EBERTA

**w Krakowie, ul. Floryańska 35.** Stacya kolei elektr. wysyła na żądanie odwrotnie.

Garnier Dr. J. **Choroby sekretne,** sposoby ich leczenia i zapobiegania. Poradnik dla mężczyzn i kobiet 1·30. — Misiewicz Dr M. **Samogwałt** i jego skutki 1·30 — **Stosunki płciowe.** Co o nich młodzież nasza wiedzieć może, a małżeństwo wiedzieć powinno, z przedmową hr. Tołstoja 80 h. — Binde Dr med. Th. **Hygiena życia płciowego** 1·30. — Jozan Dr med. E. **Życie kobiety,** przełożył Zyg. Stankiewicz 1·00. — Bernhard Dr R. **Rzeżączka** i jej leczenie z wiel. ilustr. 80 h. — Queyrat Dr med. **Miłość i małżeństwo** wydanie II. 80 hal. — Hammond Prof. Dr W. A. **Niemoc płciowa** u mężczyzn i kobiet, przyczyny, skutki, zapobieganie i leczenie 2·00. — Sperry Dr. med. L. B. **Życie płciowe** zwierząt i ludzi 1·30. — Sturmfels K. **Co wolno jest kobiecie gdy kocha** 1·50. — Key E. **Miłość a etyka** 1·00. — Samson J. **Jak wychować nasze córki** 1·00. — Werner K Dr. med. **Masaż** (Mięsienie). Sposoby wykonywania i zastosowania w chorobach wew. zewnętrznych z 14 rys. z 13 wyd. niem. przełożył Zygmunt Stankiewicz 1·50. 2508 8 13

L. 2076/910. 3849 3 3

# Konkurs

Magistrat miasta Żywca rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **inspektora policyi miejskiej** w Żywcu, z płacą roczną 1200 koron, czterema 5-cio leciami i dodatkiem aktywalnym w wysokości 10% zasadniczej płacy.

Ubiegający się o tę posadę kandydaci winni się wykazać:

a) nieposzlakowanem życiem;
b) wiekiem nieprzekraczającym 40 roku życia;
c) świadectwem zdrowia i
d) kwalifikacyą wymaganą rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 Nr 88 dz. u kr.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie, a po 3 latach nienagannej służby, może nastąpić stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane, własnoręcznie przez kandydatów napisane, należy wnosić do tutejszego Magistratu do **dnia 30 czerwca 1910.**

Żywiec, dnia 23 maja 1910.

Wice-Burmistrz
**A. Minkiński.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.